

# KURJER WILEŃSKI

## Proces moskiewski

### CZY ZINOWJEW I TOWARZYSZE WOLĄ PAŃSTWO HITLERA?

Daremnie doszukiwalibyśmy się w prasie bolszewickiej rzeczywistego tła rozpoczętego przedwcześnie w Moskwie wielkiego procesu politycznego t. zw. „Centrum zjednoczonego trockistowsko-zinowjewskiego bloku”. „Zgleichszaltowana” prasa bolszewicka na rozkaz ze stalinowskiej centrali partyjnej, już od kilku dni gromi „trockistowsko-zinowjewską swolocz”, przedstawiając oskarżonych jako agentów niemieckiej policji politycznej (Gestapo), którzy przy jej współudziale organizowali szereg zamachów terrorystycznych na kierowników państwa sowieckiego ze Stalinem na czele. Jeżeli istotnie tak było, jeżeli doniedawna najwybitniejsi członkowie partii bolszewickiej, mający za sobą po kilkadziesiąt lat pracy ideowo-politycznej, zawarli wspólny front antystalinowski z kierownikiem Gestapo Himlerem — oznaczałoby to, że wczorajsi propagatorzy idei komunistycznych po długoletnim doświadczeniu przyszedli do wniosku, iż totalne państwo Hitlera jest lepsze od totalnego państwa Stalina.

Stawiając w tej płaszczyźnie sprawę, reżym stalinowski, w oczach każdego myślącego człowieka, wydaje sam na siebie wyrok śmierci. Oczywiście prasa sowiecka nie stoi na tem stalinowskim i urabia gwałtownie opinię publiczną w myśl aktu oskarżenia. Od czegoż są „obcegi myśli”.

### RZECZYWISTEGO TŁA PROCESU „TROCKISTÓW ZINOWJEWÓW” NALEŻY SZUKAĆ GDZIEINDZIEJ

To, że na ławie oskarżonych w Moskwie, zasiadł szereg czołowych przedstawicieli bolszewizmu, którzy jako najbliżsi współpracownicy Lenina przez szereg lat stali na czele organizacji dążących do wywołania światowej rewolucji komunistycznej oraz utworzenia wszechświatowej republiki radzieckiej — bynajmniej nie jest przypadkiem. Odwrotnie. Jest to nieuniknionym wynikiem długotrwałej ewolucji ustroju bolszewickiego w Rosji, który stopniowo i powoli przekształcił się pod płaszczykiem socjalistycznym w państwo totalne o wyraźnej ideologii wojującego imperjalizmu rosyjskiego.

### ROMANTYCZNA MISTYKA REWOLUCJI ŚWIATOWEJ

Dla Lenina i jego najwybitniejszych podówców współpracowników (Trocki, Zinowjew, Kamieniew i cały szereg drobniejszych) rewolucja rosyjska miała stanowić początek wszechświatowej rewolucji komunistycznej. Dla jej przyspieszenia została w Moskwie w 1919 r. utworzona międzynarodówka komunistyczna (komintern), której kierownictwo Lenin powierzył właśnie głównemu oskarżonemu obecnego procesu moskiewskiego Zinowjewowi.

Bieg wypadków w świecie potoczył się jednak nie po myśli planów bolszewickich. Pomimo największych wysiłków kominternu i rządu bolszewickiego nastąpiło załamanie się rewolucji światowej, pewna stabilizacja stosunków powojennych w świecie Zachodnio-Europejskim i wskutek tego zamknięcie się dynamiki rewolucji bolszewickiej w mniejszych granicach b. imperjum rosyjskiego.

Cała romantyczna mistyka rewolucyjna niebawem rozwiała się.

### „TEORIA BUDOWY SOCJALIZMU W JEDNYM KRAJU”

W okresie poszukiwania wyjścia z trudnej sytuacji, jaka wytworzyła się w wyniku zastosowania t. zw. nowej polityki ekonomicznej oraz śmierci Lenina, — wystąpił generalny sekretarz partii bolszewickiej Stalin, z „teorią socjalizmu w jednym kraju”, która miała natchnąć szeregi

partyjne nową wiarą i zastąpić coraz bardziej pogłębiający się chaos ideologiczny przez nową wszystkich bezwzględnie obowiązującą jednolitą ideologię.

Proponowana przez Stalina „ewangelia”, była nadzwyczaj prosta: zapomnieć o rewolucji światowej, a rozpocząć „budowę socjalizmu” tylko w Rosji sowieckiej. Ta budowa socjalizmu, miała polegać przede wszystkim na uprzedmystowieniu Rosji.

Praktyczna realizacja „teorii socjalizmu w jednym kraju”, miała, w przeciągu kilku lat, zrobić z Rosji sowieckiej swego rodzaju najszczęśliwsze „ekldorado” pod słońcem, które nie będzie znało ani bezrobocia, ani wyzysku człowieka przez człowieka i w którym wskutek tego zapanuje „szczęśliwość powszechna”. Jednocześnie nie aby kraj „budującego się socjalizmu” nie został napadnięty przez „drapieżców” kapitalizmu, należało wzmocnić czerwoną armię, odpowiednio ją uzbroić i uniezależnić się pod każdym względem od otaczającego świata kapitalistycznego.

### WALKA STALINA O WYŁĄCZNOŚĆ NOWEJ WIARY W ROSJI SOWIECKIEJ

Rzecz oczywista, że narzucenie koncepcji stalinowskiej dla partii, która od przeszło dwudziestu lat była wychowywana w ideologii międzynarodowego socjalizmu marksowskiego, nie należało do rzeczy łatwych.

W procesie jednak długotrwałej walki, jako rozegrała się z chwilą proklamowania nowego programu zdecydował się Stalin wszelkimi sposobami usunąć i zmusić do milczenia wszystkich tych, którzy widzieli w „teorii budowy socjalizmu w jednym kraju” zdradę marksizmu — leninizmu.

Dla ustanowienia w skłóconych szeregach partyjnych jedności myśli, woli i czynu, Stalin nie zawahał się nawet zawiesić t. zw. demokracji wewnątrzpartyjnej oraz wynikającego z niej prawa do dyskusji, zapewnionego każdemu członkowi partii przez statut partyjny.

Wszystko to zastąpił on przez t. zw. swoisty system skruchy publicznej, który od tam miał

służyć za jedyny sposób likwidowania różnorodnych nieporozumień wewnątrzpartyjnych.

Ustanowienie jednak takiego systemu, wymagało z konieczności istnienia jakiegoś nieomylnego autorytetu, któryby w każdym poszczególnym wypadku stwierdzał zaistnienie godnego potępienia odchylenia ideologiczno-politycznego od generalnej linii „wiary stalinowskiej” i do piero po publicznym wyznaniu przez „skruszonego heretyka” swej winy, udzielał mu swego rodzaju „rozgrzeszenia” i przywracał utracone prawa polityczno-organizacyjne.

Autorytelem takim, siłą rzeczy, został twórca i czołowy reprezentant nowej ideologii — Stalin, w którego osobie coraz wyraźniej koncentrowała się myśl, wola i czyn, całej systematycznie oczyszczanej od różnych opozycjonistów partii.

### „LINJA PODZIAŁU NIEOMYLNIEGO WODZA”

Stalin przeprowadził również nową linię po działu całego społeczeństwa radzieckiego, w (Dokończenie na str. 3-ej)

### Proces Zinowjewa i towarzyszy w ZSRR.

## Zeznania oskarżonych

MOSKWA, (PAT). — Proces Zinowjewa, Kamieniewa i 14-tu towarzyszy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do badania oskarżonych.

#### OSK. MRACZKOWSKI

zeznaje, iż w r. 1931 osk. Smirnow na podstawie dyrektyw, otrzymywanych od Trockiego z Berlina, przystąpił do akcji, mającej na celu przygotowywania zamachów terrorystycznych przeciwko wybitnym komunistom i członkom rządu sowieckiego, a przede wszystkim przeciwko Stalinowi, Woroszyłowowi i Kaganowiczowi. W r. 1934 powstały w Moskwie tajne organizacje terrorystów. W lecie 1934 r. Mraczkowski spotkał Kamieniewa, który wyrażał swe niezadowolenie z powodu zbyt wolnego tempa przygotowań do aktów terrorystycznych oraz oświadczył, iż Bakajew zamierza zamordować w Leningradzie Kirowa.

#### OSK. ZINOWJEW,

zapytany przez prokuratora Wyszynskiego potwierdza powyższe oświadczenia, mówiąc: — „my zabiliśmy Kirowa”.

W r. 1934 Mraczkowski otrzymał list od Trockiego, w którym Trocki nalega na przyspieszenie zabójstwa Stalina i Woroszyłowa. Mraczkowski podkreśla przytem rolę kierowniczą, którą zajmował Smirnow w organizacji terrorystycznej.

#### OSK. SMIRNOW

w czasie rozprawy usiłował zaprzeczyć temu, iż kierował przygotowaniem do zamachów terrorystycznych. Oświadczenia jego jednakże zostały obalone przez odczytanie protokołu zeznań, złożonych na śledztwie. Smirnow nie zaprzeczył autentyczności tego protokołu.

#### OSK. JEWDOKIMOW

przyznaje się, iż brał udział w przygotowaniach do zamachu na Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza. Organizacja tego zamachu powierzona została Bakajewowi.

Osk. Bakajew, zapytany przez prokuratora, potwierdza powyższe zeznania.

W lecie 1934 r. po konferencji w mieszkaniu Kamieniewa, w której wziął udział Zinowjew i inni oskarżeni, zdecydowano przyspieszyć zamach na Stalina i Kirowa. Bakajew wyjechał do Leningradu, aby sprawdzić przygotowania do zabójstwa Kirowa. W Leningradzie Bakajew spotyka się z Nikolajewem. Wówczas ustalono, iż Nikolajew zabije Kirowa.

#### OSK. DREIZER

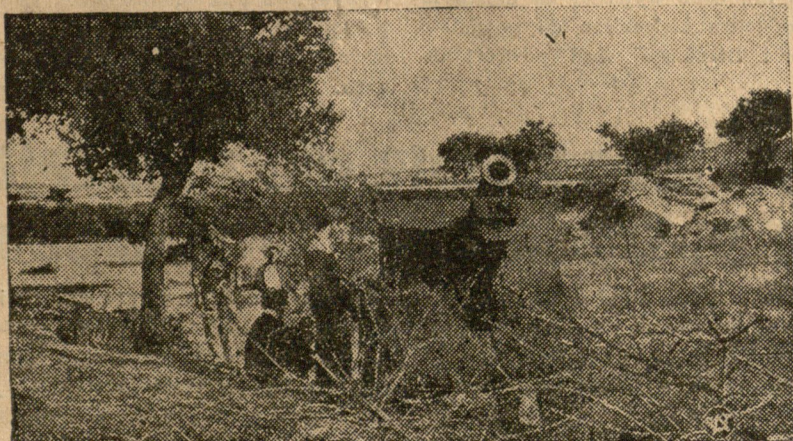
zeznaje, że kierowniczą rolę w organizacji odgrywał Smirnow, który polecił mu nawiązać łączność z synem Trockiego Siedowym w Berlinie. Oskarżony opowiada trybunałowi, w jaki sposób powstawały kadry terrorystów, złożone z ludzi o zdecydowanym temperamencie bojowym, celem zabójstwa Stalina i Woroszyłowa.

Aby wyjaśnić rolę Smirnowa w akcji zamachowej, trybunał stawia szereg pytań Zinowjewowi, który określa Smirnowa, jako zwolennika najbardziej czynnego teroru. Smirnow bronił akcji terrorystycznej z gorącym przekonaniem.

#### OSK. REINGOLD

opowiada historję powstania nowego bloku zwolenników Trockiego i Zinowjewa. Członkowie bloku podkreślali konieczność stosowania aktów teroru. Zinowjew oświadczył w swoim czasie Reingoldowi: „niema żadnej innej drogi do władzy tylko zabójstwo”. W r. 1933 — zeznaje Reingold — Jewdokimow zaproponował zawieszenie akcji terrorystycznej do chwili, gdy Kamieniew i Zinowjew wrócą z wygnania.

### Z hiszpańskiej wojny domowej



Na zdjęciu naszym reprodukuje pozycje artylerji oddziałów powstańczych w górach Sierra Guadarrama, z lufami armat skierowanymi na Madryt.

i wejdą z powrotem do partii komunistycznej. Zinowjew i Kamieniew zamierzali pozyskać zaufanie partii komunistycznej, a w szczególności Stalina, a po odzyskaniu zaufania mieli prowadzić dalej w zupełnej tajemnicy przygotowania do zamachów.

Na zapytanie prokuratora, ZINOWJEW przyznaje się, iż plan jego polegał rzeczywiście na tem, iż zewnętrznie zamierzał na deklarować całkowitą lojalność i oddanie dla partii, ale jednocześnie przygotowywać zamachy. Zinowjew przyznaje się, iż liczył na to, że po wykonaniu szeregu zamachów terrorystycznych dojdzie do władzy.

Osk. Reingold zeznaje następnie, iż przywódca grupy trockistowsko-zinowjewowskiej zamierzali zgładzić tych, którzy dokonywali z ich polecenia zamachy terrorystyczne. Miało to zapobiec niebezpieczeństwu zdemaskowania zbrodni. Zniszczeniem członków grupy, którzy dokonywali zamachów miał się zająć Bakajew, jako przyszły szef GPU.

OSK. BAKAJEW I OSK. ZINOWJEW na zapytania prokuratora, stwierdzają, że istotnie taki plan istniał.

Osk. Reingold zeznaje dalej, że po objęciu władzy Kamieniew miał stanąć na czele rządu, Zinowjew — na czele partii, a Jewdokimow miał zająć stanowisko sekretarza centralnego komitetu partii komunistycznej ZSRR. W latach 1928—29 zwolennicy Zinowjewa usiłowali sformować blok z prawicą: Bucharinem, Rykowem i Tomsim, którzy wykazywali niezadowolenie z polityki komitetu centralnego. Rokowania w tej sprawie trwały w latach 1931—32. — Wskutek instrukcji Zinowjewa i Kamieniewa Reingold nawiązał kontakt z Arkusem, wiceprezydentem banku państwa, celem stworzenia za granicą funduszu na finansowanie przygotowań do zamachów i zakupu broni dla terrorystów. Udało im się otrzymać nielegalnie w banku państwa 30 tysięcy rubli, które użyte zostały dla celów terrorystycznych. Od r. 1930 Zinowjew utrzymywał stosunki z trockistami zagranicą, namawiając ich do dyskredytowania przywódców kominternu.

#### OSK. BAKAJEW,

odpowiadając na pytanie prokuratora, zeznaje, w jaki sposób tworzone były grupy terrorystyczne, przyznając, że Zinowjew i Kamieniew należeli na przyspieszenie wykonania zamachów i dawałi Nikolajewowi instrukcje, jak zabić Kirowa.

#### OSK. ZINOWJEW

potwierdza zeznania Bakajewa, oświadczając, że należy uważać jego samego, Trockiego i Kamieniewa, jako głównych organizatorów zamachu na Kirowa, Bakajewa zaś jako kierownika bezpośredniego tej akcji zamachowej.

#### OSK. PIKEL

zeznaje, iż trockiści i zinowjewowcy, chcąc zatrzeć ślady swej działalności terrorystycznej zmusili do samobójstwa niejakiego Bogdana, który otrzymał od Zinowjewa polecenie zabicia Stalina. Bogdanowi proponowano albo dokonać zamachu na Stalina albo, samobójstwo.



# Z walk w Hiszpanji

## POSIEDZENIE RZĄDU.

Obradowała dziś pod przewodnictwem prezydenta Azana rada ministrów. Po posiedzeniu premier Giral oświadczył dziennikarzom, że posiedzenie miało charakter informacyjny. Minister wojny zawiadomił, że wojska rządowe atakowały dziś z powodzeniem powstańców na Sierra Guadarrama i rozbiły kolumnę przeciwnika, biorąc niezwykle obfitych zdobyczą wojenną.

Kolumna płk. Mangada po zajęciu Navalpe prowadzi dalszy atak. W walkach na tym odcinku powstańcy porzucili ogromną ilość samochodów ciężarowych i sprzętu wojennego. Z okolic Naal Peral usunięto powstańców całkowicie. Muszę zawiadomić całą Hiszpanję — kończył min. wojny — że cel wyznaczony przez główne dowództwo został osiągnięty. Na odcinku Sierra Guadarrama rozkaz polegał na tym, aby nie dopuścić przeciwnika do posunięcia się naprzód. Ten cel osiągnięto. Przeciwnik nie tylko nie posuwa się, ale od dzisiaj zaczął cofać się.

## OKRUCIEŃSTWA KOMUNISTÓW.

Powstańcza stacja radiowa komunikuje: samolot rządowy bombardował dziś klasztor w Guadalupe. Fort Guadalupe został zdobyty przez powstańców. Główna kwatera powstańcza w Burgos donosi, że baza lotnicza „Cztery Wiatry“ pod Madrytem powstała przeciwko rządowi i przyłączyła się do ruchu narodowego.

W miejscowości Almendralejo komunisty i anarchiści obładowali 800 osób i żywcem spalili. Wśród zamordowanych znajduje się biskup Aen.

Na Majorce desant milicji rządowej w Barcelonie stracił 2500 ludzi, podczas gdy ekspedycja liczyła 3500.

Oddziały powstańcze na froncie madryckim napotkały oddział milicji rządowej, który został zmuszony do odwrotu, pozostawiając 800 zabitych oraz wielką ilość broni i amunicji.

## IRUN JESZCZE NIE ZDOBYTY.

Przyczyną przewlekania się akcji powstańców hiszpańskich na odcinku San Sebastian — Irun jest, według niektórych informacji prasowych, próba mediacji, przedsięwzięta przez przedstawiciela jednego z państw południowo-amerykańskich, przdbijającego obecnie w Hen dade. Akcja ta ma na celu oszczędzanie życia znajdujących się w ręku frontu ludowego zakładników.

## RZĄD NIE UŻYWA BOMB GAZOWYCH.

Ambasador hiszpański rozmawiał telefonicznie z ministrem spraw zagranicznych w Madrycie, który upoważnił go do zaprzeczenia wiadomości, jakoby rząd hiszpański zamierzał używać bomb z gazami trującymi.

## 55.000 OFIAR WOJNY W HISZPANJI.

Korespondent madrycki „Excelsior“ podaje: Według oficjalnej statystyki liczba ofiar wojny domowej w ciągu 4-ch ostatnich tygodni wynosi 55.000 osób, z czego 30.000 po stronie powstańców. Liczba ta obejmuje 2.000 rozstrzelanych w Badajoz i 1000 w Merida. Według słów uchodzących z Teruel, powstańcy rozstrzelali w tej prowincji przeszło 1.000 zwolenników rządu.

# P. min. Poniatowski w Kieleckiem

KIELCE, (PAT). 19 bm. o godz. 9.30 przybył do Opoczna p. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski w towarzystwie na czełnika wydziału organizacji rolniczych Wiszniewskiego i naczelnika wydziału parcelacji Smoleńskiego.

Następnie pan minister udał się do Żarnowa, gdzie powitał go starosta konecki Mydlarz wraz z prezesem OTO i KR. Lackim. W powiecie koneckim zapoznał się pan minister z pracami Koła Hodowców Owiec i Przysposobienia Rolniczego w Czerminie oraz z Kołem Włosciańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i Kasą Stefczyka w Przedborzu, interesując się żywo stanem finansowym tych instytucji, a w szczególności wynikami akcji rozprowadzania kredytu zaliczkowego na zboże i akcji skupu produktów rolnych przez włosciańską spółdzielnię rolniczo-handlową.

We Włoszczowie odbył pan minister w starostwie konferencję, na której starosta Wyszko wski wraz z wiceprezesem OTO i KR. Lédwochem przedstawił potrzeby powiatu i wyniki prac. W związku z istnieniem na terenie powiatu szkoły rolniczej żeńskiej w Rożnicy p. minister zwrócił uwagę na konieczność powiązania prac przysposobienia rolniczego młodzieży z akcją szkolnictwa rolniczego.

# Przygotowania do wielkiej ofensywy powstańczej w Guadarrama

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Lizbony, iż wedle otrzymanych tam wiadomości powstańcy przygotowują wielką ofensywę na froncie Guadarrama. Grupa południowa posuwa się w kierunku rzeki Tag, celem obsadzenia silnych pozycji w prowincji Toledo.

Wojska walczące po obu stronach na froncie północnym liczyć mają około 1 miliona żołnierzy. Po stronie powstańców zwracają uwagę oddziały legii cudzoziemskiej, mające skrzyżowane piszele na szłandarach i śpiewające „hymn śmierci“. Prasa portugalska podkreśla niezwykle zacięty charakter wojny domowej w Hiszpanji, przewidując, iż pociągnie ona za sobą około 250 tysięcy ofiar ludzkich.

# Znaczne sukcesy wojsk rządowych

MADRYT, (PAT). — Rząd podał do wiadomości, że jeden z najlepszych generalów, wiernych rządowi, gen. Mangada odniósł poważne zwycięstwo na froncie Sierra de Guadarrama, biorąc do niewoli licznych jeńców i zdobywając 6 ciężkich dział. Powstańcy mieli jakoby 500 zabitych i rannych.

Według komunikatu radiowego ministerstwa spraw wewnętrznych, optymistyczne wiadomości wczorajsze znalazły dziś potwierdzenie w nowych zwycięstwach.

Po zwycięstwie w Estramadurze, wojska rządowe ufortyfikowały zdobyte pozycje i przygotowują się do nowych ataków. Samoloty dokonywały bombardowania na wszystkich frontach, a marynarka czuwa nieustannie na wybrzeżach Afryki i Andaluzji. Kolumna generała Mangada zajęła Naval Peral de la Mata na północy-zachód od Madrytu. Pozycje zdobyte

## POWSTAŃCY ZAJĘLI GUADANACAL

LIZBONA. (Pat). Queipo de Llano donosi przed radio w Sewilli, że wojska powstańcze zdobyły dzisiaj Guadanacal. Wojska rządowe przed odwrotem spaliły dom z 43 mieszkańcami. Generał oświadczył, że w razie rozstrzelania zakładników w San Sebastian, każe rozstrzelać rodziny marynarzy w San Fernando. Z 248 prowincji — mówił dalej generał — 31 jest w ręku wojsk rządowych. Wbrew twierdzeniom madryckim, pod Kordobą od wielu dni niema walk. W pobliżu La Coruna wojska rządowe usiłowały zrobić desant, lecz zostały odparte. W bitwie obie strony straciły około 200 rannych i zabitych.

na froncie Guadarrama mają wielkie znaczenie strategiczne.

Kolumna wojsk rządowych znajduje się u bram miasta Teruel. Oddziały z Guipuzcoa z powodzeniem posuwają się naprzód. Generałowie powstańców używają do pomocy odwiecznych wrógów Hiszpanji i religii katolickiej. — Hiszpanie nie są skłonni dać się pokonać wojakom afrykańskim. Wojska lojalne są niezwykle ciężone.

Na temat bitwy pod Naval Peral wiadomości ze źródeł powstańczych stoją w zupełnej sprzeczności z informacjami madryckimi. Korespondent lizbońskiego dziennika „Diario de Manhã“ podaje, że powstańcy rozproszyli kolumny dowodzone przez Mangada. Samolot rządowy zmuszony został do lądowania pod Naval Peral. Załoga jego poniosła śmierć.

# Dobra sytuacja rządu

MADRYT. (Pat). Specjalny korespondent Ha vasa podaje: Zgodnie z nową taktyką naczelnego dowództwa wojska rządowe prowadzą obecnie na froncie Guadarrama ataki nocne. Ubiegłej nocy oddziałom rządowym udało się zdobyć stanowiska, mające wielkie znaczenie strategiczne i panujące nad drogą ku wzgórzom Leon na szereg kilometrów.

W czasie ataku wojska rządowe wzięły do niewoli kilku jeńców, którzy oświadczyli, iż powstańcy są zdemoralizowani. Na twarzach jeńców widać ślady zmęczenia i niedostatku. Według ich zeznań, dowództwo powstańcze, gdy żołnierze na skutek bombardowania przez lotnictwo rządowe chcieli opuścić swe stanowiska, zmuszało ich do odzyskania opuszczonych pozycji pod groźbą rozstrzelania.

Dalej jeńcy ci oświadczyli, że strzały wojsk rządowych zniszczyły kilka armat, co tłumaczy, że artylerja powstańcza często nie odpowiada. Powstańcy oczekują obecnie nowych armat.

W godzinach popołudniowych wojska rządowe rozpoczęły żywe ostrzeliwanie pierwszych linii powstańczych w pobliżu wzgórz Leon. W chwili, gdy korespondent opuszczał front w Gu

adarrama, czynione były wielkie przygotowania do podjęcia ataku nocnego. Naczelnego dowództwo wojsk rządowych jest bardzo zadowolone z operacji wczorajszych. Powstańcy wyparci zostali z północnych Stoków Peguerinos i Naal — Pearl de Pinares aż do Rafael, gdzie ich silnie bombardowano.

## Francuska wycieczka lotnicza deputowanych do ZSRR.

20 bm. zrana na najnowszym 24-osobowym samolocie „Devoltine“ startuje do lotu okrężnego Paryż — Berlin — Moskwa — Gorkij (Niżnij Nowgorod) — Odesa — Bukareszt — Paryż — Paryż 10 deputowanych, członków komisji lotniczej izby deputowanych, sprawozdawca budżetu lotnictwa w komisji finansowej izby, oficer przydzielony do komisji lotniczej oraz 2 przedstawicieli T-wa „Air — France“. Samolot pilotuje znany lotnik Codos w towarzystwie drugiego pilota i 2 mechaników. Samolot wyposażony jest w radiostację odbiorczą i nadawczą.

## Z WIZYTĄ U MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

MOSKWA, (PAT). — TASS. podaje, że komisarz przemysłu wielkiego Ordżonikidze przyjął wczoraj przebywającą obecnie w Moskwie delegację lotnictwa francuskiego. W rozmowie, która trwała około godziny, wzięli udział Kaganowicz, kierownik centralnej dyrekcji przemysłu lotniczego, oraz jego zastępca prof. Tupolew.

## Katastrofa samolotowa pod Zaleszczykami

Onegdaj pod Zaleszczykami uległ katastrofie samolot, pilotowany przez kpt. Piotra Kuhra i obserwatora por. Mannscheina. Lotnicy przy upadku doznali silnych obrażeń, na skutek których kpt. Kuhr zmarł w szpitalu w Zaleszczykach.

# Drobiazgi hiszpańskie

— CZYSTKA WŚRÓD SĄDOWNIKÓW W KATALONJI. Ogłoszono dekret rady sprawiedliwości, zawieszający w czynnościach wszystkich sędziów i prokuratorów w Katalonii, z wyjątkiem sędziów katalońskiego trybunału kasacyjnego, z których 5 powierzono utworzenie tymczasowego sądu apelacyjnego. Poza tym wyłączeni są z pod działania dekretu sędziowie specjaliści, którym powierzono śledztwo w sprawach o udział w powstaniu.

— POWRÓT JEZUITÓW. Ogłoszono w Pamplunie komunikat, zawiadamiający, że delegacja prowincjonalna powzięła uchwałę, według której jezuita obejmą z powrotem w posiadanie wszystkie dobra, skonfiskowane przez rząd madrycki, i że będą mogli podjąć swoją działalność w całej prowincji Nawarra.

— MINY W PORTACH. Radjostacja w Santa de Teneriffa rozesała do wszystkich okrętów, znajdujących się na morzu ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem min w portach Malaga, Almeria, Cartagena, Walencja i Barcelona.

— W PODZIEMIACH BANKU HISZPAŃSKIEGO ZNALEZIONO BRON I AMUNICJĘ, a mianowicie 96 pistoletów automatycznych, 32 karabiny, 26 rewolwerów i 50.000 naboży.

— W CZASIE REWIZJI W PALACU BISKUPA MADRYTU w Alcala skonfiskowano 16.800.000 pesetów w papierach wartościowych oraz klejnoty na sumę 1 miliona.

## Trocki zaprzecza zarzutom aktu oskarżenia

OSŁO, (PAT). — W oświadczeniu dla prasy Trockie odpięra zarzuty, sformułowane przeciwko niemu w toczącym się obecnie w Moskwie procesie Zinowjewa i in. Mogę wykazać — oświadczył Trockie — na podstawie obfitych danych archiwalnych jakimi rozporządzam i licznymi świadkami, których mogę powołać, jakiego rodzaju była moja działalność w ciągu 7 ostatnich lat, i odeprzeć wszelkie oskarżenia, skierowane przeciwko mnie.

Zdaniem Trockiego, proces moskiewski jest wyłącznie aktem nienawiści politycznej. Procedura daje więźniom możliwość wyboru tylko dwóch dróg: albo uczynić publiczne wyznanie, które jest fałszywe i uzyskać przez to mniejszą surową karę, albo też odmówić takich deklaracji grzecznościowych i wystawić się na bezlitosne skazanie.

## Ofiary rozruchów w Palestynie

LONDYN. (Pat). Ogłoszono oficjalne dane o ofiarach jakie pociągnęły za sobą rozruchy w Palestynie od dnia 19 kwietnia do 19 sierpnia. Ilość zabitych w całym kraju wynosi 221 osób, w tem 130 Arabów, 68 Żydów, 6 chrześcijan cywilnych oraz 23 wojskowych i policjantów zarówno brytyjskich, jak i arabskich. Liczby powyższe nie uwzględniają, rzecz prosta, tych wypadków, gdy Arabowie zabili w czasie utarczek, zostają pochowani przez swych towarzyszy. Ogólna liczba rannych wynosi 1200. Aresztowano 2392 Arabów, z czego 1439 zostało skazanych, 614 zwolnionych, zaś wobec 285 śledztwo jest obecnie w toku. Liczba aresztowanych Żydów wynosi 309, z czego 204 zostało skazanych, 46 zwolnionych, w stosunku do pozostałych decyzji nie powzięto.

# Kronika telegraficzna

— WIELKI MARSZAŁEK SZWECJI dr. Oskar von Sydow zmarł w wieku lat 63.

— NARODOWY RZĄD GRECJI. — Premier Metaxas oświadczył na kongresie rzemieślniczym, że nowy rząd Grecji nie jest rządem partyjnym, lecz narodowym i pragnie opierać się nie na sile, lecz na zaufaniu obywateli. Rząd zamierza przeprowadzić pod przewodnictwem króla program odrodzenia narodowego.

— WYBUCH. W Garmisch Partenkirchen nastąpił wczoraj wybuch wielkiego zbiornika z amoniakiem, przeznaczonym do wyrobu sztucznego lodu. Dwóch robotników zostało zabitych.

— METEOR. Dziś w nocy pojawił się nad Wiedniem olbrzymi meteor o niezwykle sile świetlnej. Meteor przesunął się na wysokość 80 do 100 km. jako fosforyzująca kula ognista i rozpadł się na trzy do czterech części, powoli gasnąc. Zdaniem fachowców, jest to jeden z największych meteorów, jakie widziano nad Austrią.

— W ZWIĄZKU Z EPIDEMJĄ CZERWONKI NA POLESIU, Polski Czerwony Krzyż zorganizował w powiecie stolińskim woj. poleskiego w 8 najbardziej dotkniętych epidemią punktach po wsiach i osiedlach dożywianie rekonwalescentów.

Zarząd główny PCK. w tym celu przesłał 500 kg. cukru, 3.000 kg. maki, 2.000 kg. ryżu i kaszy oraz 750 złotych na zakup tłuszczów i jarzyn. Ponadto PCK. wysłał 30 kompletów bielizny dla dzieci.

# Stany Zjednoczone nie zgadzają się na pośrednictwo w Hiszpanji

WASZYNGTON. (Pat). Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża ubolewanie, że nie może przyjąć inicjatywy Urugwaju w sprawie udziału państw amerykańskich w próbie pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej. Oficjalna nota wręczona będzie rządowi urugwajskiemu w dniu dzisiejszym. W nocy tej departament stanów przypomniał tradycyjną politykę Stanów Zjednoczonych, polegającą na trzymaniu się na

uboczu od konfliktów europejskich i dodaje, że chociaż pośrednictwo byłoby obecnie pożądane, to jednak opinia publiczna Stanów Zjednoczonych jednomyślnie przeciwna jest temu. Przed zredagowaniem tej noty departament stanów zasięgnął opinii rządów Argentyny, Brazylii i Chili, które są również przeciwnie interwenie.



# PROCES MOSKIEWSKI

(Dokończenie ze str. 1-ej)

myśl której wszyscy ci, którzy kwestjonowali słuszność programu stalinowskiego, zostali postawieni nie tylko poza nawias życia społecznego, ale również zaliczeni do kontrrewolucjonistów, wrogów ustroju radzieckiego, zdrajców proletariatu i t. p. i t. p.

Pragnąc rehabilitować się i uzyskać spowrotem utracone prawa oraz możliwość egzystencji, elementy takie volens nolens musiały uciekać się do dobrodziejstw skruchy publicznej, wyznając swe błędy i prosząc o „rozgrzeszenie”. Za wyjątkiem Trockiego i paru mniejszego kalibru bolszewików, wszyscy przeciwnicy stalinizmu, jak Zinowjew, Kamieniew, Rakowski, Radek, Bucharin, Preobrażenski, Kosior, Jarosławski i t. d. i t. d. poszli do Canossy i kilkakrotnie publicznie płaszczyli się przed Stalinem, czyniąc z niego w ten sposób **nieomylnego wodza**, którego oświadczenia, mowy, listy, rozkazy zaczęły wskutek tego przekształcać się nie tylko we wszystkich obowiązujące normy postępowania i program konkretnego działania, lecz nawet w źródło dalszych rozważań teoretyczno-naukowych, rozwijających i uzasadniających system nowej wiary we wszystkich dziedzinach życia.

## MISTYKA BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

Zlamawszy prawie wszystkich najgroźniejszych przeciwników i narzucając partii „nową wiarę” — Stalin przystąpił do „budownictwa socjalistycznego” w jednym kraju. Rozpoczął realizować głośne „plany 5-cioletnie”, likwidować nepmanów, przeprowadzać kolektywizację wsi. Wszystkie te poczynania, które były związane z niezliczoną ilością aktów gwałtu i przemocy, świadomie owiano mistyką budownictwa socjalistycznego. Świetnie zorganizowany potężny aparat propagandy, pragnąc rozszerzyć i podtrzymać entuzjazm „nowej wiary” świadomie wytwarzał swoisty **system złudzeń**, przekształcając w opinii społecznej „rzeczywistość rzeczywistą” w „rzeczywistość urojoną”, w której z dnia na dzień znikły klasy społeczne, niesprawiedliwość społeczna i powstawał świetlany gmach szczęśliwego społeczeństwa socjalistycznego.

W miarę jednak zbliżania się do „ziemi obiecanej” i wykańczania gmachu społeczeństwa socjalistycznego, „rzeczywistość rzeczywista” co raz bardziej zadawała kłopot „rzeczywistości urojonej”. Rząd bolszewicki, co prawda w dziedzinie uprzemysłowienia kraju osiągał coraz większe sukcesy, zlikwidował bezrobocie i t. d., lecz sukcesy te nie wspólnego nie miały z socjalistycznym „eldorado”. Zamiast bowiem gmachu społeczeństwa socjalistycznego, coraz wyraźniej zaczęły zarysowywać się kontury **integralnego kapitalizmu państwowego**, w którym nie było ani szczęśliwości powszechnej, ani sprawiedliwości społecznej. Wbrew twierdzeniom propagandy, zaczęły coraz wyraźniej kształtować się **górne, średnie i dolne** warstwy społeczne, których udział w dochodzie społecznym i sposób życia były takie same jak w państwach kapitalistycznych.

## STALINOWSKI KURS NA PRAWO

Entuzjazm budownictwa socjalistycznego stopniowo zaczął przekształcać się w powszechne rozczarowanie, któremu już trudno było za pomocą przy pomocy nowego systemu wiary.

Realne interesy państwa sowieckiego wymagały innego wyjścia. W międzyczasie bowiem entuzjastycznego budownictwa socjalistycznego, na tyle zmieniła się sytuacja ZSRR, że coraz bardziej stawało się realnem niebezpieczeństwo wojny. Dojście do władzy Hitlera w Niemczech, wzmocnienie się agresji japońskiej na Dalekim Wschodzie i t. d. — wszystko to dyktowało jaknajwiększe i jaknajszersze wzmocnienie się na podstawie integralnego kapitalizmu państwowego z jego rozwarstwieniem społecznym.

Mając to na względzie Stalin, nie tylko przestał zmierzać do ponownego likwidowania wytworzących się warstw społecznych, lecz wręcz ten proces popierał. W związku z tem kurs polityki zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, został nastawiony na prawo.

Pod względem ideologicznym zagrano na strunach „patriotyzmu radzieckiego”, „miłości ojczyzny radzieckiej”, „narodu radzieckiego”, „honoru narodowego” i t. p. „Socjalizm w jednym kraju” zaczął przekształcać się w swoisty „socjalizm rosyjski”, który sankcjonował i wytwarzał się warstwy społeczne z ich nie równym udziałem w dochodzie społecznym (t. zw. walka z urawniówką w dziedzinie wynagrodzenia) i ustanowienie różnych stopni w armii czerwonej i przywrócenie chłopom zagrod i indywidualnych przykołchozach i — na wrót do mojej rodziny i różne reformy w dziedzinie szkolnictwa, przekształcające bolszewickie metody nauczania i przywracające stare. Akcję tę Stalin

przeprowadzał z jednoczesnym likwidowaniem wszelkich ośrodków ortodoksyjnej myśli marksistowskiej, jak stowarzyszenia „Starych bolszewików”, „b. więźniów politycznych”, „Czerwonych partyzantów”, „Komunistycznej Akademii Nauk” i t. p.

W polityce natomiast zagranicznej, kurs prawicowy wyraził się we wstąpieniu ZSRR do t. zw. „organizacji zgrai bandytów kapitalistycznych”, czyli Ligi Narodów; paktowaniu z państwami kapitalistycznymi, zmuszeniu poszczególnych sekcji Kominternu do paktowania z „socjalfaszystami” i t. p. „zdrajcami” mas pracujących oraz zawierania z nimi t. zw. frontów ludowych w celu tem skuteczniejszego przeprowadzenia polityki imperialistycznej.

## WZMOŻENIE WPŁYWÓW OPOZYCJI

Wszystkie powyższe zjawiska wynikające z nowego kursu polityki Stalina przyczyniły się do niebywałego wzmocnienia wpływów opozycji. Zabójstwo Kirowa w grudniu 1934 r. przez członka partii komunistycznej Nikołajewa, pokazało, że wszystkie metody, przy których pomocy udało się zdławić Stalinowi swych przeciwników, były zawodne. Okazało się bowiem, że system skruchy publicznej posiadał również odwrotną stronę medalu. Publiczne uznanie „stalinizmu”, niekoniecznie miało być szczytem nawróceniem się „heretyków” na nową wiarę. A tego już nie można było ustalić przy pomocy najlepiej rozbudowanego systemu szpiegostwa. Tutaj doskoła mogła rozwijać się dwulicowość, czyli po pularny dziś w ZSRR system t. zw. „dwuruchnicztwa”, przy którego pomocy do partii prze-

dostali się spowrotem prawie wszyscy trockiści, zinojewowcy i inni opozycjoniści, którzy nazwę na trz wyznając stalinizm, nielegalnie robili swoje i wszelkimi sposobami podważali wśród rozczarowanych mas pracujących zaufanie do polityki „nieomylnego wodza”.

To też po zabójstwie Kirowa, Stalin wziął się nadzwyczaj energicznie do zlikwidowania jakichkolwiek bądź prób spisku przeciwko jego poczynom. Zostali jak wiadomo z partii ponownie wykluczeni Zinowjew, Kamieniew i cały szereg innych „rozgrzeszonych” bolszewików, których jako „moralnych sprawców” zbrodni Kirowa, za sądono na 10 lat katorgi.

Jednocześnie z tem, przystąpiono do t. zw. „uporządkowania gospodarstwa partyjnego”, które trwa jeszcze po dzień dzisiejszy. Podczas tego „uporządkowania”, polegającego na weryfikacji sprawdzaniu legitymacji partyjnych i zamianach ich na nowe — już dotąd na ogół licząc 3.200.000 członków i kandydatów partii, zostało z jej szeregów wyrzucone przeszło 300 tys. osób. Większość spośród nich mają stać według relacji prasy bolszewickiej „trockiści” i „zinojewowcy”.

Rzecz oczywista, że ta masa dotąd najaktywniejszych i najbardziej ideowych członków partii, w swej większości rozplynęła się w pracujących masach ZSRR, i zaczęła coraz bardziej rozwijać swą działalność polityczną, skierowaną przeciwko reżimowi Stalina. Działalność opozycjonistów była tem łatwiejsza, że na każdym kroku spotykali oni niezadowolenie i rozgoryczenie mas pracujących z polityki wszechpotężnej uprzywilejowanej biurokracji rządzącej. Wystarczy przytoczyć, opisany przez „Prawdę” z 9 sierpnia taki fakt, że jedynie biurokracja Komisariatu przemysłu leśnego zalega z wypłatą robotnikom pensji w wysokości 55 milionów rubli, ażeby zrozumieć, w jakich warunkach pracują robotnicy w państwie Stalina. Przy takim stanie rzeczy, działalność różnego rodzaju opozycjonistów, stała się nader niebezpieczną dla rządzącej biurokracji.

## ODPOWIEDŹ STALINA NA NIEZADOWOLENIE MAS

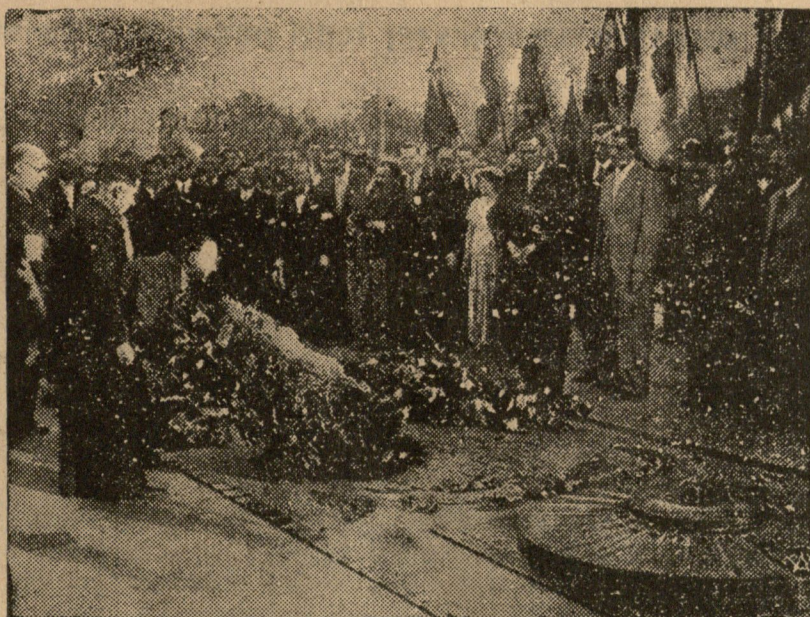
I właśnie ażeby zapobiec temu niebezpieczeństwu, ażeby zdławić w zarodku ruch opozycyjny — Stalin zdecydował się na zmiężdżenie wódzów opozycji, którzy dla jego reżymu są niebezpieczni nawet wówczas, kiedy pod ochroną GPU, siedzą w więzieniu (Zinowjew, Kamieniew, Jewdokimow, Bakajew, Smirnow i reszta oskarżonych) lub znajdują się na emigracji (Trocki).

W tym to celu został zaaranżowany wielki proces polityczny, którego akt oskarżenia został zmontowany pod kątem widzenia jak największego skompromitowania wodzów opozycji w oczach opinii społecznej najszerzych mas pracujących ZSRR.

Czyż może być większe skompromitowanie, jak przedstawienie wodzów opozycji w roli agentów hitlerowskiej policji politycznej! Dla tego GPU, postarało się o to, **żeby wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.**

V. V.

## Kombatanci polscy we Francji w hołdzie żołnierzowi polskiemu



W dniu 15 sierpnia b. r., jako dniu Święta Żołnierza Polskiego dla uczczenia rocznicy zwycięskiej bitwy w 1920 roku, b. kombatanci polscy we Francji udali się ze swoimi sztabami organizacyjnymi do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym został złożony wieniec oraz zapalony symboliczny znicz. W ten sposób b. polscy kombatanci uczcili wiekopomną rocznicę Cudu nad Wisłą, składając hołd Polskiemu Żołnierzowi. Na zdjęciu naszym moment złożenia wienca przez delegację kombatantów polskich na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

## Blaski i cienie rosnącej Gdyni

I.

W samym centrum wielkiej Gdyni, między wielopiętrowymi gmachami przytulili się mały parterowy z czerwonej cegły domek, — niby dworek kaszubski. Dzisiaj domek ten niknie między drapaczami nowoczesnego miasta i nikt by nań nie zwrócił zapewne uwagi gdyby nie wmurowana brązowa tablica z płaskorzeźbą Żeromskiego i napisem, że tu wielki pisarz w roku 1920 tworzył „Wiatr od morza”.

Zaden z pisarzy naszych nie skupił w sobie tyle tęsknoty narodu do ekspansji, do wielkości budowanej na piaszczystym, nieznanem, zapuszczonym do niedawna wybrzeżu, co Stefan Żeromski. To też nie jest tylko dziennikarskim chwytem, gdy rozpoczynając pisać o Gdyni, zacznie się od wizji proroczej autora „Wiatru od morza”. Niosła ta wizja świeży powiew z dalekich lądów i morz, budziła drzemiące tęsknoty narodu wypłynięcia na szerokie gościńce oceanów i była ich wyrazem.

Nim na tutejszym brzegu pojawiło się pojęcie interesu i rozpanoszyło wszechwładnie, serce wielkiego pisarza wyczuło i widziało na ów

czesnych pustkach jałowego przybrzeża, na którym rzadko wyrastała rybacka chata kryta słomą — wielkie portowe miasto, polską bramę na szeroki świat! Wiatr od lądu i od morza hulał sobie bez przeszkód po piaskach między lasami Chyloni i górzystego Oksywja, a On widział już na tem miejscu wielkie miasto, wypełnione pracą, miasto zdobywające nowe pozycje w dorobku ogólnopaństwowym, miasto wielkich dźwigów i robotników portowych, nad którym unoszą się dymy transoceanicznych parowców, widział miasto, które miało być niby jasny promień, łączący zapadłą mazowiecką czy poleską wieś z egzotyką dalekich nieznanych krain.

Nie upłynął okres czasu równy nawet trzeciej części życia jednego pokolenia a młot wieściowy stał się rzeczywistością, stał się tem matem dnia codziennego. Co do słowa, co do joty wypełniło się to, co pisał Żeromski przed laty 16-tu:

„...linje kolej żelaznych powiozą stąd do robek świata włąd lądu, a z głębi lądu przetaszczą na wywóz dorobek pracy rąk polskich”.

„Wokół bulwarów staną olbrzymie hale, warsztaty, windy, przedziwne kształty stoczni i magazynów, biura, domy, baraki, kotele...”

Zdania te mogłyby mi służyć jako motto. W ich treści jednak dzisiaj tkwi prawda która nie zawsze odpowiada zgóry przygotowanym

nastrojom radosnego entuzjazmu. Nie wszystko bowiem spełniało się po myśli wielkiego pisarza. Bliższe przyjrzenie się nadmorskiej naszej rzeczywistości, jeśli nie budzi obaw, to zmusza do smutnej zadumy. Niekiedy się zdaje jakby ów Smutek z „Wiatru od morza”, zły duch, który przed wielu laty tyle wyrządził zła na pomorskim brzegu, nie całkiem jeszcze zrezygnował ze swego panowania; że jego odejście, które miało być początkiem nowego sprawiedliwego układu życia nad brzegami Bałtyku, nie było ostateczne.

Nie znając morza i Gdyni z jej pojęciem kojarzą się nam wspomnienia z dawno czytanych książek o dalekich podróżach, o ziemiach pachnących kwiatem pomarańczy, o kolorowych ludach z nieznanymi krajów, odzwymniających literackie przeżycia tęsknoty do wielkich nadmorskich miast, w których życie tętni dniami i nocą, budzą się reminiscencje dzieciństwa do gorących krajów południa.

Marzenia te które zdawałyby się nabiorą tu cech rzeczywistości gdy na horyzoncie ukaże się strojny pióropusz dymu i obcej bandery statek, tracąc jednak swój smak i narkotyczną nieuchwytność z chwilą, gdy zbliżywszy się do obcego statku po jego przybiciu do brzozy, zetknijemy się z realizmem zielonych mundurów straży celnej.

Ale to oczywiście głupstwo, że nie udało

się wstąpić na pokład wielkiego transportowca brytyjskiego czy amerykańskiego, bo na środku trapiu zatarasował drogę polski celnik dzielnie czuwający byś nie popełnił przestępstwa na szkodę skarbu państwa i nie przemycił na ląd 20 sztuk zagranicznych papierosów równie tanich jak znakomitych. To byłoby tylko w najgorszym razie cierpienia stałego klienta Pol. Monopoli Tytoniowej i naturalnie nie jest to powód do pesymizmu, który z powodzeniem można zatruć dymem polskiego papierosa.

Robota Smętka widoczna jest gdzieindziej i w rzeczach ważniejszych. Ale o tem potem.

Narazie powiedzmy odrazu, że zewnętrznie biorąc Gdynia porówna na pierwszy rzut oka. Rozmachem, wielkością, szerokością zarysowanego planu, zresztą ostatecznie nie opracowanego. Miasto jest wciąż jeszcze in statu nascendi, wciąż się buduje, wciąż rośnie. Imponują wielkie gmachy. Place tutaj są drogie więc nie o płaci się budować domów małych. Wszystkie nowopowstające są najmniej 5-piętrowe. Najdłuższa ulica: Świętojańska, ciągnąca się na przestrzeni 21 kilometrów składa się z takich drapaczy. Tak samo przecinająca ją ul. 10 lutego. Wybudowany przed 10 laty dworzec kolejowy wygląda obecnie na mały kiosk w stylu kaszubsko-pomorskim — tak zmalał przy wielkich gmachach nowoczesnego miasta.

Tempo życia codziennego, ruch tak różny



# Chamberlainizm a hitleryzm

W r. 1926, a więc przed 10 laty, zmarł pisarz, który na przełomie naszego stulecia głosił poglądy i teorie, będące obecnie ideowymi podstawami ustroju III Rzeszy.

## HOUSTON STEWART CHAMBERLAIN.

Był z pochodzenia Anglikiem. Urodził się w Portsmouth, lecz już w młodości osiadł w Niemczech i tam uległ przemożnemu wpływowi filozofii, poezji i muzyki niemieckiej. Kant, Goethe i Wagner uczynili go Niemcem, co może na uznać za dowód, że o przynależności jednostki do danego narodu decyduje przede wszystkim poczucie związku z kulturą tego narodu. Największy rozgłos przyniosło mu dwutomowe dzieło „Die Grundlagen des XIX Jahrhunderts“. Powodzenie uzyskało ono znaczące, o czym dobitnie świadczy fakt, iż w przeciągu niespełna 20 lat ukazało się aż w 13 wydaniach.

Zestawiając poglądy Chamberlaina z ideologią hitleryzmu możemy odnaleźć wiele cech wspólnych. Autor „Podstaw XIX wieku“ głosi teorię o wyższości Niemców nad pozostałymi narodami, przeprowadza tezę o podobieństwie pomiędzy dawną kulturą Germanów a Indów. Podzielając pogląd Gobineau, iż szeryfem białej rasy są Arjowie, uważa

## NIEMCÓW ZA PRZEDSTAWICIELI PRAWDZIWEJ ARYJSKOŚCI.

Twierdził też, iż w okresie odkryć tylko Germanowie ujawnili bezinteresowne umiłowanie poszukiwania i badania. Ostro zwalczał religię żydowską, upatrując w niej egoizm i materializm. Był zwolennikiem wyraźnego określenia się rasowego, lecz rasę uznawał za zjawisko psychiczne.

Na pierwszy rzut oka rasizm Hitlera, z jego antysemityzmem i gloryfikacją wszystkiego co niemieckie, doskonale pokrywałby się z teoriami Chamberlaina. A jednak zgodność ta jest pozorna. Różnica bardzo wyraźna zaznacza się w dwóch podstawowych zagadnieniach, w dwóch odmiennych poglądach na:

### OSOBE CHRYSTUSA I RASĘ.

Kult państwa totalnego i nacjonalistyczny imperjalizm hitlerowski stoi na zbyt jaskrawej sprzeczności z nauką Tego, który mówi: „Milujcie nieprzyjaciół wasze“. Toteż silny rozwój sekciarstwa neopogańskiego w III Rzeszy jest tylko wypowiedzeniem konsekwentnych wniosków z ideowych założeń nauki Führera. Wojna z organizacjami chrześcijańskimi nie jest, oczywiście, prowadzona w Niemczech tak gwałtownie i bezwzględnie jak w komunizmem, niemniej jednak istnieje. Nauka Chrystusa nie jest oficjalnie potępiona przez naczelnych ideologów nazistów, stale jednak jest pomijana.

Dla Chamberlaina natomiast „DIE ERSCHENUNG CHRISTI“ oznacza jutrenkę nowej ery. Jutrenkę — gdyż chrześcijaństwo znajduje się jeszcze w kolebce; przed naszymi oczyma zarysowuje się zaledwie jego wschód. W cieniu kryje się, na ruinach starego świata, wstaje nowa kultura, nad rozwojem której ludzkość musi długo pracować, by kiedyś w dalekiej przyszłości mogła ona zasłużyć na miano „chrześcijańskiej“.

Może wydawać się dziwnym pytanie, które stawia Chamberlain:

### CZY CHRYSTUS JEST ŻYDEM?

To też autor zastrzega się przeciw posądzeniom go o chęć pomniejszenia tego jedynego zjawiska, jakim w dziejach świata był Chrystus. Pragnie jedynie rozwiązać zagadnienie PRZYNALEŻNOŚCI PLEMIENNEJ Zbawiciela. Zgadza się, że podobne pytanie może zdawać się zbyt małosłowne, że wobec takiego zjawiska wszystkie różnice ras są znikome. Dla wierzących Chrystus jest Synem Bożym; dla niewierzących zaś trudno jest odnaleźć formułę, która tak wyraziście i zwięźle określała tę Jedyną Nieporównaną Postać. Zresztą bywają zjawiska mogące być określone tylko przez symbol.

Chamberlain wyraża się z pogardą o tej powierzchownej „historycznej“ szkole, pragnącej poznać niepoznawalne i wytłumaczyć — niewytłumaczalne. Uznaje natomiast całkowicie za możliwe zbadanie historyczne środowiska Chrystusa, by wykazać jak dalece Zbawiciel różnił się od niego i wznosił się nad nie. A jednak i wówczas odpowiedź na pytanie: czy Chrystus był Żydem? nie będzie łatwa. Winna jednak ona brzmieć: ze względu na pochodzenie plemienne

### CHRYSTUS NIE BYŁ ŻYDEM.

A oto tok dowodów Chamberlaina.

Galilea (od Gelli haggoyim) oznacza pogański obwód. Salomon odstąpił część jej — 20 miast — Hiramowi królowi Tyru. Ten osadził tam różne obce plemiona. Potem następuje znany podział na 2 państwa i już na 1000 lat przed Chr. tylko przejściowo powstawała polityczna łączność pom. Galileą a Judeą. Również za Chr. Galilea była oderwana od Judei i w stosunku do niej była obcym krajem.

Poza tem zaszedł fakt prawie całkowicie niszczący izraelski charakter tej dzielnicy: w 720 r. przed Chr. (a więc na jakie 150 lat przed niewolą babilońską) północne państwo izraelskie było spustoszone przez Asyryjczyków i ludność jego — jeżeli nie w całości to w każdym razie w znacznej większości — przesiedlono do rozmaitych części państwa asyryjskiego, gdzie izraelci w krótkim czasie zlikwidowali się zabytkami i bez śladu zniknęli. W tym też czasie z oddalonych miejscowości przesiedlono do Palestyny cudzoziemskie plemiona.

Poza tem na stulecia przed Chr. osiadali tam Fenicjanie a nawet Grecy. Alexander W. w 311 roku w Samarii osadził Macedończyków. Zresztą w Starym Testamencie mamy wzmiankę w jaki sposób ci

### OBCKOKRAJOWCY ZACZĘLI HOLDOWAĆ JEHOWIE.

Otóż w opustoszałym kraju rozpanoszyły się dzikie zwierzęta, które ukały przybyszów. Ci uważali to za karę, wymierzoną przez tuziemnego boga, lecz w kraju nikogo nie było, który nauczył ich jakiej czeł on wymaga. A więc ko-

loniści prosili króla Assyrii, by zwolnił kapłana izraelskiego, który przybył i nauczył ich czeł Jehowy. W ten sposób mieszkańcy północnej Palestyny, poczynając od Samadii, stali się wyznawcami religii żydowskiej, nawet i ci, w żyłach których nie było kropli krwi żydowskiej.

Niechętny stosunek Żydów do Galilei był tak trwały, że gdy Herod wybudował Tyberiadę, i chciał by tam Żydzi zamieszkali, to nie udało się mu tego osiągnąć. Nie mamy więc powodów mniemać, że Matka Chr. była Żydówką ze względu na pochodzenie plemienne.

To, że galilejczycy byli prawowiernymi Żydami, nie świadczy bynajmniej, by pochodzenie ich było żydowskie. W ten sposób moglibyśmy dojść do wniosku, że najbardziej indo-aryjskie plemię w Afganistanie można utożsamiać z Turkami, dlatego tylko, że są to muzułmanie, często bardziej fanatyczni, niż prawdziwi Osmanie.

Następnie Chamberlain zestawia naukę Chrystusa ze Starym Testamentem i dochodzi do wniosku że nie tylko fizycznie, lecz i MORALNIE CHRYSTUS NIE NALEŻAŁ DO ŻYDOWSTWA. Nauka Zbawiciela nie mogła wyrosnąć z podłoża żydowskiego, gdyż chrześcijaństwo jest przewyższeniem żydostwa.

Pojęcie rasy u Chamberlaina różni się od teorii rasizmu Hitlera, ponieważ podłoże antropologiczne nie odgrywa tu decydującej roli. Dla Chamberlaina rasa nie jest zjawiskiem pierwotnym. Jest ona wynikiem skomplikowanego procesu fizjologiczno-psychicznego. Każdy naród — to określony typ psychiczny.

Z powyższych zestawień wynika wyraźnie, dlaczego dzieła Chamberlaina, okrzykanego za największego szowinistę niemieckiego, nie cieszą się takim uznaniem w Niemczech, jakiego należałoby oczekiwać. Nacjonalizm bowiem autora „Podstaw XIX wieku“ był przedewszystkiem zjednoczeniem się z kulturą danego narodu, natomiast w III Rzeszy jest on przeważnie pojmowany jako dziedziczna i czysto fizyczna przynależność do pewnej grupy, związanej wspólnym pochodzeniem, terytorjum i mową.

WL. J.

## Dziesięć minut w Pośrednictwie Pracy

Straciłem pracę. Chcę otrzymywać świadczenia spowodu braku pracy, przecież mi się na leży — płaciłem przez kilkanaście miesięcy składki ubezpieczeniowe.

Idę do Ubezpieczalni Społecznej na ulicę Zawalną po informacje. Urzędnik uprzejmie i jasno udziela mi informacji: „Trzeba iść do Wojewódzkiego Funduszu Pracy ul. Subocz 22 i zarejestrować się“.

Udaję się na ulicę Subocz. Za kościołem spotykam coraz to więcej robotników chodzących, stojących na chodnikach i zapalczywie dysputujących. Nie zwracam na nich uwagi — śpieszę się.

Przeszedłszy kilkadziesiąt kroków widzę mnóstwo robotników w podwórku, zachodzą tam i patrzą dokąd iść.

Troje drzwi! Wchodzę do jednego. Poczekalnia duża, brudna i pełna ludzi. Czekają. Czytam ogłoszenie. Gdzie okienko rejestracyjne? Niema. Wychodzę z tej poczekalni, wchodzę w drugie drzwi. Znalazłem okienko rejestracji bezrobotnych — zamknięte. Godziny przyjęcia 9—11.30, niżej otwórką 10—12.

Godzina 9.30. Nie wiem, które są ważne. Stoje i czekam. Przychodzi do tegoż okienka jakiś starszy robotnik i stuk. Okienko otwiera się, widać urzędnika i słychać głos: „Co pan sobie życzy?“. — Chcę się zarejestrować. — Proszę dokumenty, — za chwilę pana wywołam.

Korzystam z okazji i zwracam się do urzędnika: „Czy mogę się zarejestrować — jestem pracownikiem umysłowym“.

Odpowiedź: „Proszę przez środkowe drzwi wejść do środka“.

Idę do drzwi środkowych przed którymi stoi kilkunastu robotników, a w drzwiach stoi posterunkowy i zdaje się robotników nie wpuszczać do środka. Zbliżyłem się do drzwi środkowych, słowo: „Umysłowy“ i jestem wpuszczony.

Wchodzę do gabinetu, chwilką i jestem zarejestrowany. Okienko znowu zamknięte, słychać stukanie, wychodzę.

W drzwiach widzę robotnika i słyszę jego krzyk: „Proszę mnie wpuścić do kancelarii“ — lecz posterunkowy nie wpuszcza. Wychodzę, czekam, chcę zobaczyć, co z tego wyniknie. Nie wpuszczony robotnik z wezwaniem sądowym w ręku krzyczy, wymyśla, i wyzywa wszystkich na czem świat stoi.

Powiada innym pokazując wezwanie: „Mam dzisiaj o godzinie 11 rozprawę sądową o eksmisję, wezwanie otrzymałem wczoraj, chcę otrzymać zaświadczenie, że jestem bez pracy i nie mogę“. Słychać głosy: „Dlaczego stoisz, dla czego nie domagasz się, przegrasz sąd, wyrzucą cię na ulicę“.

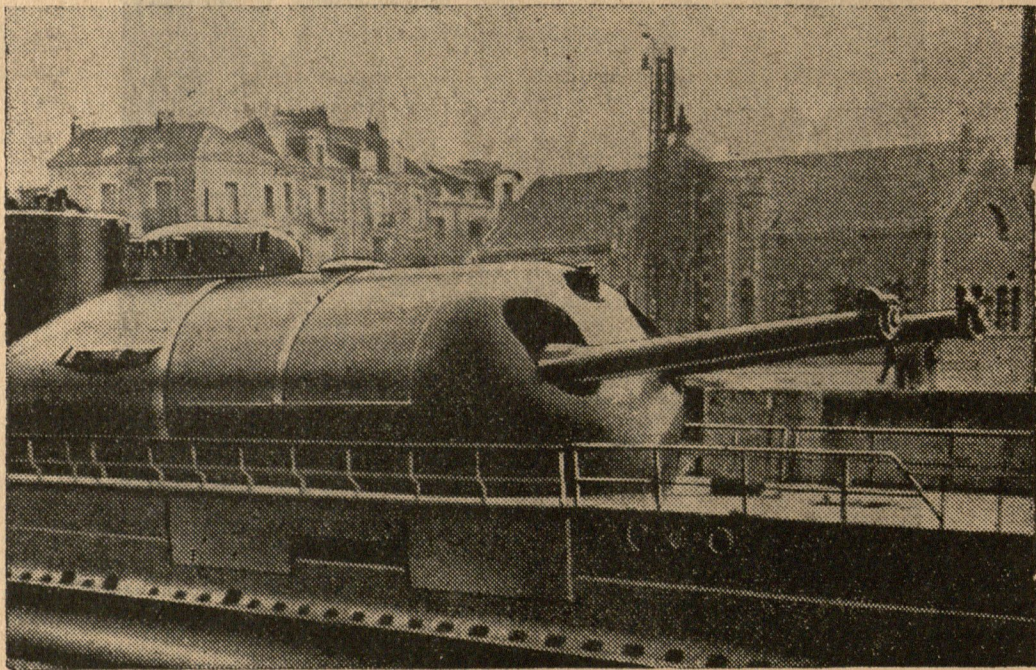
Robotnik rzuca się do zamkniętego okienka bije pięściami, lecz okienko nie otwiera się, urzędnik zwraca uwagę robotnikowi, że nie właściwie zachowuje się, że za to może odpokutować, lecz robotnik dalej wymyśla, daje urzędnikowi legitymację mówiąc:

— Proszę pisać protokół. — Wezwany posterunkowy sporządza protokół.

Idę do domu. Okienko znowu zamknięte. Przychodzą myśli, czy do tego musiało dojść, czy można temu było zapobiec, przecież jak bezrobotny, tak i urzędnik ma nerwy.

Wszystkiemu winno okienko zamknięte w godzinach urzędowych.

## Wieża pancerna największej łodzi podwodnej świata



Francuska łódź podwodna „Suroit“, będąca największą łodzią podwodną świata, jest wyposażona w potężne wieże pancerne, uzbrojone w armaty. Łódź znajduje się w stoczni Nazaire.

od senności i powolności Wilna rzuca się w oczy odrazu. Ruch ten to nie chorobliwa nerwowość podtrzymywana sztucznie, lecz zdrowe tętno organizmu, który się normalnie rozwija i wyrasta ponad otaczający go poziom.

Gdynia pod niektórymi względami podnosi poziom polskiego życia, kształtuje psychikę polską. Tu giną nareszcie przesady, tradycyjne bzdurstwa i uprzedzenia, które zabobonem na łotem przyćmiły szlachecko-inteligencką mentalność t. zw. dzisiaj „towarzystwa“. Na jednym z naszych statków pasażerskich spotkałem d. urzędnika bankowego z Wilna. Pracuje jako zwykły steward. Śmiało się szczerze, gdy mu zadał pytanie czy się nie wstydzi swej pracy. Widziałem również młodego człowieka, który ma 6 klas gimnazjum d. typu i jest zwyczajnym dozorcą mola, zbiera do kosza papiarki i odpadki pozostawione przez kulturalnych wyścickowiczów z głębi kraju.

Jeden z dyrektorów największej polskiej linii żeglownej był w młodości chłopcem okretowym. Te przykłady to nie wyjątki. Absolwenci politechniki i inżynierowie pracują w porcie jako kranieści.

A oto coś dla wydymanej, pozbawionej często wszelkiego sensu polskiej „reprezentacyjności“, — tego idjotycznego fetysza polskiego protokołu, który posiada paszeczki Molocha i pożera na „reprezentację“ miliony wyciśnięte z po-

datków: dwa konsulaty krajów wcale nie biednych, belgijski i niderlandzki mieszczą się tu w dzielnicy portowej w drewnianych parterowych, płaskich, jak baraki, domkach. Przed lipami domkami kwitną słoneczniki i pelargonie i suszy się na sznurku rozwieszona bielizna. Polak z trudem uwierzy, że w tak prostych domkach też można skutecznie strzec interesów swego kraju, że w tych ogródeczkach mieści się reprezentacja bogatego królestwa Niderlandów. Przed tymi domkami stają limuzyny ale nie dla pucu. Gdynia jest jedynym miastem gdzie środki lokomocji są zupełnie zmechanizowane. Niema tu ani jednej dorożki konnej.

Zmiana psychiki idzie narazie wyłącznie po linii t. zw. amerykanizacji życia. Ceni się wartość czasu i pracy, rodzi się szacunek dla każdego wysiłku połączanego z przedsiębiorczą energią i inicjatywą. Ma to swoje zalety i wartości, ale nie należy się łudzić, myśląc, że motorem i celem jest tu coś innego niż pieniądź. Gdynia — miasto na tutejszym brzegu jest swego rodzaju polską kopią wzorów miast amerykańskich. W drugiej połowie zeszłego wieku wyrastały one na tamtej półkuli jak grzyby po deszczu.

Jest tu szybkość, tempo i rozmach, ale jest i powierzchowność, brak stylu, brak życia kulturalnego. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę że nowoczesni polscy konkwiściadory mają

lub więcej zasobni w kapitał mniej lub więcej polski, zdążyli tu ze wszystkich stron kraju nie po to oczywiście, żeby się zabawić w kosztowne mecenasostwo sztuki. Nie było po temu przecie ani czasu, ani ochoty ani warunków. Trzeba było bagrować płytki brzeg, kopać baseny, wbić kesony i budować na nich mola, trzeba było przekładać tory kolejowe, wznosić nad nimi wiadukty, ryć tunele. To — jeśli chodzi o ingerencję państwa. A ludzie prywatni niesieni tu od 10 lat falą koniunktury mieli rzecz prosta w sobie cechy businessmanów: osiedlali się tu po to, żeby zarobić pieniądze.

W sezonie letnim, który trwa aż do połowy września, pewien ton nadają miastu liczne rzesze przyjeżdżnych kuracjuszków, letników, wycieczkowiczów. Ta Gdynia sezonowa, rok rocznie nawracająca nową falą czasowych przybyszów o większych lub mniejszych możliwościach finansowych zwiedza miasto i port. Ci turyści weseli, rozradowani nadają miastu pewien pozór zamożności i beztroski. Gdynia właściwa nie ma jednak z nimi wiele wspólnego. Z końcem sezonu wszystko to odpływa spowrotem.

Lecz i Gdynia właściwa, autochtoniczna też nie jest jednolita. Nietylko dlatego, że rozmaite elementy charakteru polskiego nie wytworzyły jeszcze trwałego i wyraźnego amalgamatu. Chyba dopiero tu w Gdyni, przy sprzyjających o-

kolicznościach narodzi się typ nowoczesnego Polaka. Są tu na stałe Wielkopolanie, Pomorzacy, Małopolanie, Królewianie, Wilnianie, wszyscy mieszkają w Gdyni i są do niej życiowo adscripti, ale właściwie niema jeszcze Gdańszczan. Pozatem trudności naszego ustroju i tu już zaczynają się ujawniać, a kontrasty społeczne uwydatniły się jaskrawo bardziej niż gdziekolwiek w kraju. Pieniądź jest wszystkim, jest celem do którego się tu dąży, środkiem wszystkich uciech i przyjemności, jakie dać może przekwitająca cywilizacja. Ale smak wyfinowanej kultury poznają tylko ci, którzy mają pieniądze ponad konieczne minimum.

Wartość pieniądza jest tu wartością absolutną i nadrzędną w stosunku do wartości pracy. Praca rąk ludzkich, która dźwignęła z piasków nadmorskich to miasto jest godna szacunku i podziwu, ale i tu jest traktowana jako obiekt giełdowych obrotów.

Praca robotnika w Gdyni jest tylko pewną sumą fizycznego wysiłku i to mniej cenionego, niż takąż sumą wysiłku uzyskana z mechanicznych dźwignów.

Jednakże nie miasto samo daje właściwe pojęcie o tem, czem jest ten brzeg nadmorski i poco włożono tu tyle pracy, pieniędzy, ludzkiej energii, entuzjazmu i nadziei.

O tem, czem Gdynia jest, mówi dopiero port. EUGENJUSZ GULCZYŃSKI.



# Hałas uliczny w Wilnie jest o wiele większy niż w Warszawie

Hałas uliczny jest szkodliwy dla zdrowia. Z tego też względu stała się ostatnio bardzo aktualną i palącą sprawą walki z nim — szczególnie w dużych miastach o bardzo ożywionym ruchu ulicznym.

Napozór zdawałoby się, że hałas uliczny naprzykład w Warszawie, w mieście posiadającym przeszło milion mieszkańców, tramwaje i ulice, przeładowane najrozmaitszego rodzaju środkami lokomocji od wozów ciężarowych do rowów, — jest o wiele większy niż w „cichym i „martwym“ Wilnie. Bo przecież mówią, że gdy „spokojny prowincjusz z Wilna“ przybędzie do stolicy i pochodzi po ulicach z parą godzin, dostaje bólu głowy. Przynajmniej dzieje się to z przedstawicielkami płci słabszej.

Jednakże tak nie jest. Jak wykazują badania, hałas uliczny w Wilnie jest o wiele większy niż w Warszawie.

## HAŁAS MIERZYMY FONAMI.

W ostatnim numerze miesięcznika „Zdrowie (Publiczne)“ prof. dr. Witold Gądzikiewicz zamieszcza artykuł na temat „Badanie hałasu ulicznego w miastach polskich“, w którym podaje wyniki badania hałasu ulicznego w Wilnie i w Warszawie. Badania w Wilnie były przeprowadzone przez p. prof. Gądzikiewicza w marcu roku bieżącego. Posługiwał się przyrządem Barkhausena t. zw. Geräuschmesser. Prof. Gądzikiewicz tak opisuje go w swoim artykule: „Przyrząd ten służy do oznaczania natężenia hałasu (siły głosu). Składa się z dwóch obwodów elektrycznych. Wzbudzony prąd indukcyjny w cewce wtórnej obwodu przechodzi przez potencjometr do słuchawki telefonicznej, w której wytwarza się ton, odpowiadający 800 drganiom na sekundę. Nie wdając się w szczegóły, zaznaczamy tylko, że potencjometr jest wycechowany w ten sposób, że siła tonu może być regulowana w granicach od 1 do 100 fonów, przy czym przy 100 fonach odczuwamy już niemal ból, a przy 5 fonach prawie żadnego fonu nie słyszymy. Skala jest wycechowana po 5 fonów“. Fon — jest to jednostka natężenia hałasu.

## WÓZEK RĘCZNY = 55 FONÓW.

W dalszym ciągu swego artykułu prof. Gądzikiewicz pisze:

„Aby otrzymać pojęcie o natężeniu hałasu, jaki słyszy przechodzień na ulicy, wykonaliśmy szereg badań na ulicach dwóch miast naszych, mianowicie: Wilna i Warszawy.

Badania te wykonałem w Wilnie razem z prof. dr. Safarewiczem, w Warszawie ze stud. polit. Kossowskim.

Wyniki tych badań podaję w następującym zestawieniu, w którym liczba fonów wykazuje największe natężenie dla odnośnego źródła hałasu (tabela o bok Red.).

Z zestawienia tego widzimy, że hałas uliczny osiąga **bardzo duże natężenie**, dochodzące do 90, a nawet 95 fonów (wóz na wałkach w Wilnie), przyczem wahanie hałasu jest znaczne.

Naogół w Wilnie natężenie hałasu ulicznego jest **o wiele większe niż w Warszawie, niewątpliwie wskutek bardzo**

**złego bruku (otoczaki granitowe). Na bruku tym nawet zwykły ręczny wózek, wolno posuwający się, daje znaczny hałas, bo dochodzący aż do 55 fonów!** W Warszawie jednak pomimo, że natężenie hałasu jest naogół mniejsze, jest on na wielu ulicach niemal stały, wskutek intensywniejszego ruchu ulicznego“.

## Wilno 6.III. 1936.

| Miejsce                                      | Rodzaj bruku                | Źródło hałasu                                      | Natężenie w fonach |
|----------------------------------------------|-----------------------------|----------------------------------------------------|--------------------|
| ul. Zawalna (między Małą a Wielką Pohulanką) | kocie łby (otoczaki granit) | fura resorowa naladowana żelazniami rurami (stępa) | 90                 |
| "                                            | "                           | razem: fura (stępa) i powóz na gumach (klusy)      | 75                 |
| ulica Zawalna róg ul. Kwiatowej              | "                           | autobus (szybki ruch)                              | 80                 |
| "                                            | "                           | ręczny wózek (wolno)                               | 55                 |
| "                                            | "                           | fura resorowa (wolno)                              | 60                 |
| "                                            | "                           | " (klusy)                                          | 80                 |
| "                                            | "                           | na wałkach (klusy)                                 | 90—95              |
| "                                            | "                           | " (stępa)                                          | 65—70              |
| Hala miejskie (podczas targu)                | "                           | gwar ludzki podczas targu bez ruchu kołowego       | 55                 |

## Warszawa 7.III. 1936 (godz. 15—16).

| Miejsce                             | Rodzaj bruku       | Źródło hałasu                 | Natężenie w fonach |
|-------------------------------------|--------------------|-------------------------------|--------------------|
| Plac Zbawiciela                     | kostka gładka      | tramwaj i auto (wolno)        | 50                 |
| ulica Koszykowa róg Marszałkowskiej | "                  | auto (szybko)                 | 60                 |
| "                                   | "                  | tramwaj (szybko)              | 65                 |
| "                                   | "                  | fura resorowa (stępa)         | 55                 |
| Dworzec główny                      | kostka niezalowana | tramwaj (wolno)               | 35—40              |
| "                                   | "                  | dorożka                       | 45                 |
| "                                   | "                  | fura bez gum                  | 55                 |
| "                                   | "                  | autobus                       | 55—60              |
| "                                   | "                  | dzwonek sygnał. (odl. 30 m.)  | 75                 |
| ulica Towarowa róg Srebrnej         | kostka niegładka   | fury węglowe (stępa)          | 60—65              |
| "                                   | "                  | fura resorowa (klusy)         | 80                 |
| ulica Topolowa róg Nowowiejskiej    | kocie łby          | fura resorowa (stępa)         | 70—75              |
| ulica Polna róg Mokotowskiej        | kostka gładka      | 2 fury resorowe razem (klusy) | 80—85              |
| Plac Unji Lubelskiej                | "                  | wóz węglowy i tramwaj         | 72                 |
| ulica Falata                        | "                  | samolot nad domem             | 86                 |

## „GRATY“ WIĘCEJ HAŁASUJĄ.

„Badając hałas uliczny w miastach współczesnych, największą uwagę należałoby zwrócić na pojazdy mechaniczne, które — wcześniej czy później — wyrugują także i u nas pojazdy konne. Niewątpliwie szybkość jazdy, także i konstrukcja i stan wozu (starość) ma tu duże znaczenie. Sprawa ta powinna być przedmiotem szczegółowych badań. Jak wykazały badania Gansa, **nawet na dobrej jezdni asfaltowej, stary zniszczony samochód może wywołać znaczny hałas, dochodzący przy szybkiej jeździe do 70 fon.** Jeszcze większą liczbę fonów wywołują **sygnały samochodowe**, bo przewyższające nawet 90.

Jeszcze kilka słów o hałasie, jaki wywołuje latający nad miastem samolot.

Niewątpliwie w dzielnicach miast, położonych w pobliżu lotnisk, **hałas ten staje się istnym utrapieniem mieszkańców**, często większym nawet, niż zwykły hałas uliczny. Tak się dzieje między innymi w Warszawie, w okolicach ul. Rakowieckiej. W tej dzielnicy miasta badałem hałas, spowodowany samolotami, na werandzie domu przy ul. Juliusza Fałata nr. 7. Otóż samolot, lecący stosunkowo nisko, bo jakieś 200 mtr. nad domem, wywołał hałas, dochodzący do 85 fonów, ten sam samolot, lecący znacznie wyżej, bo około 500 mtr. nad domem — 70 fonów. Samolot zaś szybko oddalający się zmniejsza natężenie hałasu również bardzo szybko, bo w ciągu 20 sekund z 70 do 35 fonów“.

## DOPUSZCZALNA GRANICA HAŁASU — 60 FONÓW.

W zakończeniu swego artykułu prof. Gądzikiewicz stwierdził, że „hałas uliczny w miastach naszych jest bardzo silny, przewyższający ustaloną w higienie dopuszczalną maksymalną normę 60 fonów“.

60 fonów to granica, po za którą hałas staje się szkodliwy dla zdrowia. Z tabeli, podanej przez autora artykułu wynika, że **hałas uliczny Wilna jest bardzo szkodliwy dla zdrowia.** Oczywiście pośrednią przyczyną tego są „kocie łby“ bruku naszych ulic.

„Kocie łbki“ nietylko więc są brzydkie i niewygodne lecz co najważniejsze rujną zdrowie obywateli miasta, szczególnie tych, którzy zamieszkują w bezpośredniej bliskości ożywionych ulic.

To też walka z hałasem ulicznym w Wilnie — to przede wszystkim walka z „kociemi łbami“ bruku ulicznego. (w).

# Wzdłuż i wszerz Polski

## Apelacja w procesie przytyckim.

Jak donosi prasa warszawska, obrońcy siedmiu skazanych żydów w procesie przytyckim, opracowali już obszerną skargę apelacyjną, zawierającą na kilkunastu stronach.

Skarga apelacyjna wniesiona będzie do sądu w ciągu bieżącego tygodnia. Jak wiadomo, z apelacją wystąpił również prokurator w stosunku do niektórych skazanych w pierwszej instancji.

## Prace nad ustawą o uboju rytualnym.

Prace nad projektem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego zostały znacznie przyspieszone i już w tych dniach będzie on przedłożony p. min. prze myśłu i handlu do akceptacji. Po uzyskaniu akceptacji ministra rozporządzenie będzie przekazane do Dziennika Ustaw w celu ogłoszenia.

## Domki z ogródkami dla „jaskiniowców“.

Wojewoda śląski dr. Grażyński zarządził do konania lustracji i spisu wszystkich lepiarek bezrobotnych w powiecie katowickim i świątobliwym. Wojewoda przeprowadził osobistą lustrację tych terenów i odbył konferencję z udziałem starostów obu powiatów i naczelników gmin. Na konferencji tej polecił przeprowadzić plan budowy większej ilości mieszkań z ogródkami, aby jeszcze w jesieni r. b. wszystkich mieszkańców lepiarek przenieść do nowych domków. W czasie dokonanej lustracji okazało się, emigrantów z Francji. Po zbudowaniu osiedli, że w lepiarkach tych mieszka duża część re-lepiarki zostaną niezwłocznie zniszczone.

## Parylewicz spłaca długi żony.

Ostatnio ukazała się wiadomość, że przebywająca w więzieniu krakowskim p. Parylewiczowa pozostaje również pod zarzutem przywłaszczenia sobie pewnych sum pieniężnych ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którego czele stała od pewnego czasu.

Jak słychać obecnie szkody, wyrządzone przez Parylewiczową, zostały podobno zwrócone przez męża jej dr. Parylewicza, b. prezesa apelacji, który ponoć zapłacił za żonę 6 tys. zł.

## Policjant z kulą w głowie.

Po dłuższej kuracji, opuścił w tych dniach szpital św. Ducha w Warszawie, posterunkowy III komisariatu, Karol Surala. Posterunkowy ten podczas pamiętnego krwawego zajścia z bandytą Stefanem Kazimierzem w dniu 23 kwietnia, był postrzelony przez bandytę na klatce schodowej domu Przejazd nr. 1. Kula utkwiła w czaszce przy mózgu. Ze względu na ciężki stan zdrowia Surala, lekarze nie mogli dokonać operacji wyjęcia kuli. Obecnie S. wyzdrowiał i z kulą w głowie powrócił do domu. Komenda policji przedstawiła S. do emerytury.

## Taksówka bez kół na postoju.

Na postoju dorożek samochodowych przy ul. Marszałkowskiej dokonano niezwyklej kradzieży.

Nocy ubiegłej podczas snu kierowcy Icka Baumbergera (Płocka 72) złodzieje odkręcili obydwie tylne koła i podlewarowali samochód ceglami.

Szofer spostrzegł kradzież dopiero w chwili gdy zapuścił motor i ku swemu zdziwieniu, a następnie przerażeniu stwierdził, że samochód nie rusza z miejsca.

## Aresztowanie sprawców zajść w Wierchosławicach.

Krakowski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje:

W toku śledztwa w sprawie krwawych zajść w Wierchosławicach zarządzane zostało aresztowanie 5-ciu włościan, których nazwiska na razie trzymane są w tajemnicy.

Dotychczasowe dochodzenie stwierdziło m. in., że w czasie napadu na Ratajezyka napastnicy zrabowali mu portfel z gotówką, zegarek i odznakę policyjną.

## Zamiast lisa zastrzelił dziecko.

W maj. Leszcz, pow. Mogilno wydarzył się straszny wypadek, ofiarą którego padło dwoje dzieci.

Urzędnik gospodarczy Józef Kozerski, wracając z polowania przez pole, przechodził koło lisek nor. W jednej z nor, zarosniętej krzakami, coś się poruszyło. Kozerski, myśląc, że to lis, strzelił w tym kierunku. W tej chwili rozległ się jęk i przeraźliwy krzyk dziecka.

Jak się okazało była to okropna pomyłka. W lisiej norze bawiło się dwoje dzieci, 13-letnia dziewczynka ze swym 6-letnim bratkiem. Celnym strzałem Kozerski zastrzelił chłopca, zaś dziewczynkę ciężko ranił.

Mimowolnego zabójcę aresztowano.

## Żmije w pociągu.

W wagonie II klasy pociągu, idącego z Wólki do Warszawy, nieznaną sprawcą podrzucono jadłowitego węża. Gdy pasażerowie spostrzegli gada, powstała nieopisana panika.

Po żmudnych wysiłkach obsługi pociągu udało się złowić węża do blaszanego pudła. Policja prowadzi dochodzenie dla ustalenia osoby złodzieja.

## Ostrożnie z grzybami.

Rodzina strażnika granicznego, Walczaka, w Rychtalu, pow. kępińskiego, spożyła onegdaj na kolację grzyby. Wkrótce potem wszyscy odczuli dotkliwe bóle żołądkowe. Okazało się że grzyby były trujące. Córka Walczaka, Janina, zmarła, żona i dwie młodsze córki w stanie bez nadziei znajdują się w szpitalu.

## Zaślubiny polskiego stanu średniego z morzem



W czasie odbywającego się obecnie w Gdyni Kongresu Zjednoczenia Bractw Kurkowych, dokonany został symboliczny akt zbratania stanu średniego z polskim morzem. Zdjęcie nasze przedstawia króla kurkowego p. Kaszę, w chwili rzucania z holownika złotej odznaki Zjednoczenia Bractw Kurkowych do morza. W symbolicznej tej uroczystości brał udział, widoczny na zdjęciu wojewoda pomorski p. Władysław Raczkiewicz.

**Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI**  
udziela lekcji **GRY NA FORTEPIJANIE**  
— Ceny przystępne. —  
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.



## NOŻYCAMI PRZES PRASĘ

Niebezpieczeństwa poprawy sytuacji gospodarczej.

Pod tym tytułem pisze Kurjer Poranny o nauce, jaką musimy wyciągnąć z kryzysu:

Mimo odgródnienia się od gospodarstwa światowego, procesy przeorywujące to gospodarstwo oddziałują na Polskę, która powolutku i mozolnie wydziera się ponad „dno kryzysu“, osiągnięte w połowie 1932 roku.

Oczywiście poprawa gospodarcza, niosąca ze sobą perspektywę zwiększenia zarobków i podniesienia stopy życia wyniszczonych długoletnią depresją obywateli jest oczekiwana przez wszystkich z utęsknieniem, a przyjęta będzie z radością. Nie należy jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwa, jakie się z takim — szczęśliwym — obrotem spraw wiążą. Idźli bowiem czynnik, za którego sprawą owa poprawa się dokonywa, leży poza nami; jeżeli jest nim — a niewątpliwie jest nim w znacznej mierze — wznosząca się fala konjunktury światowej; jeżeli poprawę przejmujemy z zewnątrz, zamiast wytworzyć ją własnym wysiłkiem wewnętrznym — to owa tak upragniona zmiana może się ostatecznie okazać grodem naszych wielkich i spiracyj gospodarczo — rozwojowych i przegośnieniem gruntu pod przyszłość, jeszcze głębsze i jeszcze dotkliwsze, depresje ekonomiczne.

Zasugerowani chwilowymi efektami poprawy, ukolysani ułamkami sukcesami na różnych „odcinkach“ życia gospodarczego, możemy łatwo ulec niebezpieczeństwu zatracenia świadomości obywatelskiej, jaki ciąży na naszym pokoleniu w stosunku do finansowo uboższego i gospodarstwa zacyfrowanego kraju. Niebezpieczeństwo zlekceważenia wadliwości, tkwiącej w samej strukturze naszego gospodarstwa narodowego. Niebezpieczeństwo zafiksowania na długie lata obecnego stanu naszego ubóstwa i uczynienia zeń normalnego stanu bytowania polskiego.

Nie wolno nam usypiać czujności drobnymi sukcesami, poza którym wielkiego zwycięstwa nie widać. Musimy zdecydować się na przebudowę gospodarstwa kraju. O to woła przybywające co roku pół miliona nowych ust, które trzeba nakarmić i pół miliona nowych rąk robotniczych, które trzeba zatrudnić.

### Polączyc Narocz ze światem!

#### Polska Zbrojna:

Gdyby nam przyszło w roku bieżącym, roku wzmoczonej propagandy turystycznej, zreasuować bilans naroczańskich, stwierdziłby nam wykład z przykrością, że Narocz nie była dostatecznie wykorzystana przez liczne rzesze zwiedzających Wileńszczyznę.

Nasuwa się pytanie: dlaczego?

Koszty utrzymania bowiem nad Naroczą w stosunku nawet do taniego Wilna są bardzo niskie, a utrzymanie całodziennie wraz z noclegiem w schronisku szkolnym (które nazwać można śmiało, luksusowym pensjonatem) nie przekracza 2,50 zł., koszty komunikacyjne przy licznych zniżkach turystycznych nie przekraczają możliwości przeciętnego wycieczkowicza, a odległość od Wilna nie jest zbyt wielka (180 km).

Odpowiedź na to znaleźlibyśmy w fatalnej komunikacji Naroczy z Wilnem i winę, jak się zdaje ponosi w zupełności tutaj kolej. Podróż z Wilna przez Łyntupy i Kobylnik odbywać należy w przeciągu godzin 7, a samo przesiadanie w Łyntupach połączone jest z trzygodzinnym oczekiwaniem. Zrozumiemy się, że ten najpopularniejszy sposób komunikacyjny, jaka jest kolej dla najszerzszych sfer turystów, zamyka drogę dla prawdziwego skarbu Wileńszczyzny.

Podróż zaś autobusem po naprawdę wyjątkowo świetnej szosie przez Nowo-Wilejkę. Ława ryszy nie jest dla każdego dostępna z powodu zbyt wygórowanej ceny i braku wygód. Zamykając przedwcześnie bilans turystyczny tego roku na Wileńszczyźnie, należy ufać, że władze kolejowe w roku przyszłym dołożą wszelkich starań dla uzdrowienia komunikacji turystycznej na Wileńszczyźnie, a przede wszystkim postarają się o „zblizenie“ Naroczy do Wilna jakimś normalnie zorganizowanym połączeniem, z pominięciem długotrwałych etapów oczekiwań na małych stacyjkach.

### Przyczyny.

Warszawski Dziennik Narodowy tak tłumaczy nasze klęski na Olimpiadzie:

Wykazała ona, że przyszłość należy do państw skonsolidowanych wewnętrznie, opartych na niezłomnych fundamentach nacjonalizmu i przenikniętych absolutnym wzajemnym zaufaniem sfer kierowniczych państwa i ogółu społeczeństwa. Pierwsze miejsce Niemiec i trzecia lokata Włoch są tego aż nazbyt przekonującym dowodem.

Wut.

## Likwidacja komunizującego miesięcznika

W Warszawie ukazywał się od dłuższego czasu miesięcznik „Głos Współczesny“, na którego łamach wypowiadała się stale grupa inteligencji oraz kilku profesorów szkół wyższych, wyrażając sympatyzujące z komunizmem i ruchem „Frontów ludowych“ w różnych krajach.

Pismo przedstawiało się bardzo okazale, było przytem niewspółmiernie tanie w stosunku do swej objętości. Egzemplarz, na który składało się 64 stron druku kosztował zaledwie 1 zł.

Wczoraj nastąpiło coś niespodziewanego. Jak się dowiadujemy, wydawca i redaktor „Głosu Współczesnego“ p. Jerzy Wójcicki wystosował do wydziału prawnego komisariatu rządu na m. st. Warszawę list, w którym komunikuje, że zaprzestaje wydawania miesięcznika, gdyż przekonał się, że pismo było w swych tendencjach szkodliwe dla państwa polskiego.

# „Lutnia“ powróciła

Tradycją lat ubiegłych wileński zespół operetkowy Lutnia odwiedził i w tym roku Krynicę. Zapytuję dyr. Wyrwicz-Wichrowskiego jak to tam było w Krynicy?

— W Krynicy odnieśliśmy ogromny sukces propagandowy. Operetka nasza grała półtora miesiąca. Skład zespołu był kompletny. Do pierwszego lipca graliśmy na czele z p. Gisteldt, a potem jako primadonna wystąpiła p. Kulczycka. W czerwcu powodzenie było słabe, ale w lipcu zjechała do Krynicy prawie cała Polska. W miesiącu tym zanotowano 10 tysięcy kuracjuszy. Teatr był więc jedyną atrakcją artystyczną dla przyjezdnych i codziennie przedstawienia były wyprzedane.

— A jakie sztuki były grand?

— Repertuar mieliśmy bardzo bogaty i urozmaicony. Między innymi grane były następujące sztuki: Bał w Savoyu, Orłow, Luxemburg. Trafiła pani Generalowej, Nitouche, Orfeusz w Piekle i inne.

Chcieliśmy w Krynicy wystąpić na stadionie, z przedstawieniem pod gołym niebem, ale niechęć tak chciało, że akurat ten jeden dzień deszczu w Krynicy w czasie całej naszej obecności musiał wypaść w dzień premiery. Nie udało się więc nam spróbować gry na świeżym powietrzu.

Krynica ma wyrobioną opinię o operetce wileńskiej. Nie też dziwnego, że występy wileńskie cieszyły się ogromnym powodzeniem. Otrzymaliśmy kwiaty i liczne podziękowania.

— A co było z drugą połową lata?

— Z Krynicy pojechaliśmy do Krakowa. Grałmy w reprezentacyjnym teatrze krakowskim im. Słowackiego, w teatrze, który ma piękne tradycje związane z teatrologią polską, z występami szeregu znanych artystów. I tutaj odnieśliśmy piękny sukces, a nie był to wyłącznie sukces teatralny, lecz sukces całego Wilna. Jesteśmy więc dumni, że my, artyści, przyczyniliśmy się do spopularyzowania Wilna. Propaganda była rzeczywiście wielka. I kwiaty i krzyki pod adresem artystów i Wilna. Publiczność krzyczała „Niech żyje Wilno, niech żyje operetka wileńska“.

Teatr im. Słowackiego w Krakowie posiada salę obliczoną na tysiąc osób. Niemal co

dziennie był pełny. Daliśmy ogółem 7 operetek, a między innymi: Gospoda pod białym koniem, Bał w Savoyu, Maricę i Czardaszkę. Jedno z przedstawień zostało zakupione w dniu „Cudu nad Wisłą“ przez Magistrat Krakowa. Bilety rozdawane były bezpłatnie. Na przedstawienie przybył wiceprezydent miasta Krakowa p. Rydyński, który dziękował nam przed przedstawieniem za przybycie do Krakowa i za tak piękne szerzenie kultury artystycznej. Wojewoda zaś krakowski płk. Gnoiński przysłał nam kwiaty z biletem wizytowym.

— Tak, to rzeczywiście są sukcesy Lutni. Interesuje nas jednak jak przedstawia się sytuacja w związku ze zbliżającym się sezonem teatralnym w Wilnie. Dochodziły bowiem nas różne pogłoski, że ten i ów nie będzie w zespole, że artyści okłaskiwani na deskach scenicznych: Krynicy, Krakowa, Warszawy i Wilna, do nas już więcej nie powrócą?

— Są to informacje mylne. Należy im stanowczo zaprzeczyć i sprostować.

Słowa te padają z ust nie tylko p. dyr. Wyrwicz-Wichrowskiego, ale również i p. dyr. Śmiałowskiego. Zapytuję więc dalej, co będzie z Lutnią wileńską i kiedy ma się rozpocząć u nas sezon.

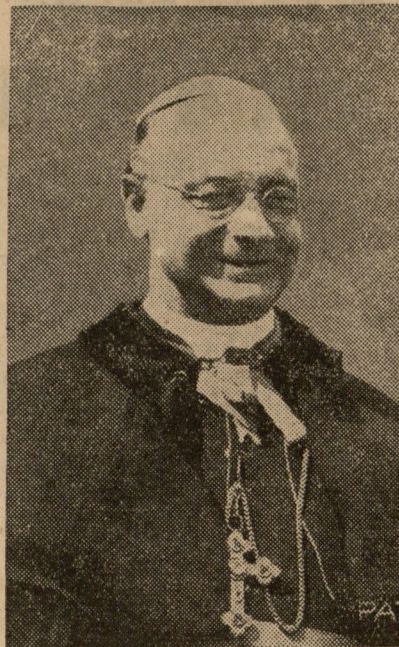
— Możemy powiedzieć jedno, że dotychczas żaden z naszych artystów nie podpisał w innym teatrze umowy, a niemal wszyscy artyści rozjechali się po całej Polsce na zasłużone odpoczynki. Urlopy nie będą długie, bo już w pierwszych dniach września zamierzamy otworzyć sezon, witać w Lutni publiczność wileńską.

Oczywiście nie jest wykluczone, że zajdą jakieś zmiany w obsadzie. Postaramy się dołożyć wszelkich starań, żeby operetka wileńska stała na wysokim poziomie, wyższym może jeszcze niż dotychczas. Weźmiemy pod uwagę wszystkie krytyczne uwagi prasy wileńskiej i szczerą radę naszych przyjaciół.

Narazie więc nie konkretnego nie możemy powiedzieć, ale niebawem zacznie już sytuacja wyjaśniać się, a wówczas z przyjemnością służyć będziemy wszelkimi informacjami.

Na tem rozmowę z dyr. Śmiałowskim i p. Wyrwicz-Wichrowskim zakończyłem. J. N.

## Przed I-ym plenarnym Synodem Polskim



W niedzielę dnia 23 b. m. przybywa do Polski w otoczeniu swej świty JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaghi, legat papieski na pierwszym plenarnym Synodzie Polskim. — Po zakończeniu obrad Synodu na Jasnej Górze, Ks. Kardynał Legat przybędzie na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Ks. Kardynał Marmaghi będzie gościem JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego. Na zdjęciu JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaghi.

## Wypłata zasiłków dla kolejowców

Dyrekcja kolejowa w Wilnie otrzymała z ministerstwa komunikacji instrukcje w kwestji wypłaty jednorazowych zasiłków dla pracowników kolejowych. Wypłata zasiłków nastąpi we wrześniu. Wynosić one będą zasadniczo po 100 złotych dla każdego uprawnionego pracownika.

Kwota powyższa będzie mogła być zwiększona o 25 zł. na każdego członka rodziny powyżej 4 członków, względnie o 50 zł. na każdego członka rodziny po bierającego naukę w szkołach średnich lub wyższych.

Zasiłki jednorazowe przyznawane będą kolejarzom od 14 do 6 włącznie grupy uposażeniowej oraz od 6 do 1 włącznie kategorii płac, o ile pracownicy ci utrzymują rodzinę, składającą się co najmniej z 4 osób (żona, 3 dzieci). Dyrekcje mogą nie przyznawać zasiłków tym pracownikom, którzy pobierają dodatki funkcyjne od 60 zł., premje od 75 zł. miesięcznie albo mają dochód ze źródeł prywatnych.

Wileńska Dyrekcja Kolei zbiera w obecnej chwili materiał, dotyczący sytuacji materialnej kolejarzy z najniższych grup uposażeniowych.

## Teatr Muzyczny LUTNIA

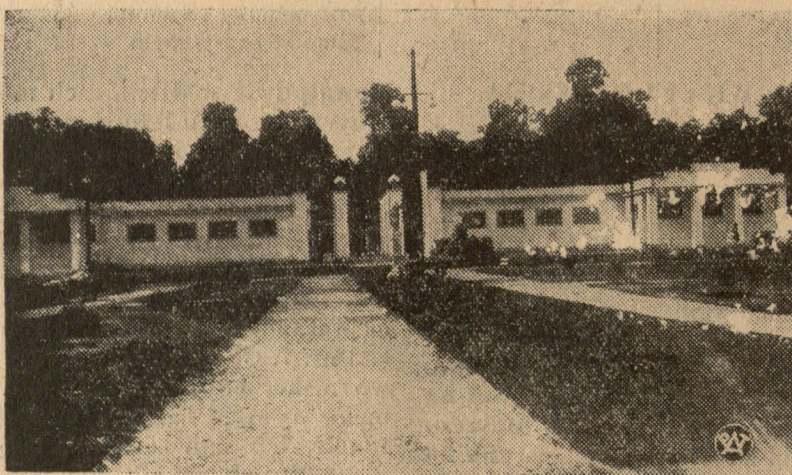
Jutro, w sobotę 22 sierpnia b. m.

JEDYNY WYSTĘP ZESPOŁU

**CHÓR DANA**

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

## Jarmark Poleski



Na zdjęciu naszym reproduujemy tereny Jarmarku Poleskiego w Pińsku z pawilonem głównym. Jarmark ten, który odtwarza w przekroju cały dorobek gospodarczy Polesia ze specjalnym uwzględnieniem poleskiego przemysłu ludowego, trwa od 15-go do 31-go sierpnia br.

# Artysta-malarz zastrzelił studentkę i popełnił samobójstwo

Mejsceowość letniskowa Kraszew, znajdująca się w pobliżu Wiśniewskiej Góry, była widownią wstrząsającego dramatu, który pociągnął za sobą dwie ofiary.

Bohaterami jej były znane na terenie Łodzi osoby, a mianowicie 20-letnia studentka, Mania Fiszmanówna, (Żeromskiego 29) i nieszczęśliwie w niej zakochany 29-letni artysta-malarz Pinkus Zelman.

To krwawego dramatu przedstawia się następująco:

Przed pewnym czasem przybył z Warszawy do Łodzi młody malarz Pinkus Zelman, Zelman był mężem znanej tancerki Judyty Berg.

Ze względu na nierówny tryb życia, jaki prowadził od dłuższego czasu, powstały między nim a żoną niesnaski, w wyniku których małżeństwo odseparowało się.

## TEATR LETNI

Dzisiaj o godz. 8.15 w.

**NAUCZYCIELKA**

Ceny niższe

Niebawem dojdzie do rozwodu.

Przed trzema laty w pensjonacie w Śródborowie Zelman poznał Fiszmanównę, która niedawno powróciła z Mediolanu, gdzie studiowała rzeźbę.

Młoda dziewczyna wywarła na malarzu duże wrażenie, odznaczała się bowiem niepospolitą urodą.

Od tego dnia poczynił między studentką i malarzem zawiązała się bardzo zażyła przyjaźń.

Pewnego dnia Zelman oświadczył się młodej studentce, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia.

Oświadczyły te Fiszmanówna z miejsca odrzuciła, tembardziej, że dowiedziała się, iż Zelman jest żonaty oraz że posiada za sobą burzliwą przeszłość i uchodzi za dziwaka i neurastenika.

Fiszmanówna poczęła unikać Zelmiana. Wprowadziło go to w stan silnego zdenerwowania.

Zelman poczęł ją coraz bardziej napastować, oczekiwał ją często przed domem, w którym mieszkała, pilnując każdego jej kroku.

Nie pomógł żadne perswazyje młodej kobiecie, która wyraźnie oświadczyła mu, iż uważa

znajomość z malarzem za zerwaną.

Aby raz na zawsze skończyć z niepożądanym intruzem Fiszmanówna opuszcza Łódź i udaje się do swych rodziców, przebywających na letnisku w Kraszewie.

Zelman nie dał jednak za wygraną. Udał się do miejsca jej zamieszkania.

Nie chcąc, czy też bojąc się zjawić w mieszkaniu rodziców studentki, posłał tam chłopca z kartką, w której prosił o krótkie spotkanie. Fiszmanówna zdecydowała się wyjść do Zelmiana.

Zelman zwrócił się do Fiszmanówny z prośbą, aby zgodziła się zostać jego żoną.

Studentka kategorycznie odmówiła. Wówczas młody malarz wpadł w istny szal. Błyskawicznym ruchem dobył rewolweru. W chwili później oddał w stronę studentki 4 strzały z bardzo bliskiej odległości.

3 kule ugodziły dziewczynę: w klatkę piersiową, szyję i oko, czwarta utkwiła w drzewie. Nieszczęśliwa studentka runęła na murawę, brocząc krwią. W chwili potem zmarła.

Na widok swej ofiary Zelman strzelił sobie dwukrotnie w usta i w skroń i padł na ziemię w odległości 1 metra od zwłok Fiszmanówny.

Po godzinnych meczarniach Zelman zakończył życie, nie odzyskując przytomności.



# Sprawa dwóch pomników w Wilnie — Marszałka Piłsudskiego i Mickiewicza

Czem było targowisko ludowe na placu Łukiskim jeszcze do niedawna — wiedzą dobrze wilnianie. Po fatalnem pod względem urbanistycznym ustawieniu przed katedrą pomnika carowej Katarzyny przez rząd petersburski i zeszpececiu w ten sposób placu jako całości, targi, które z pradawną odbywały się przed katedrą, a zwłaszcza owe Kaziuki, zostały przeniesione na plac Łukiski. Stosunkowo zaś niedawno połowę placu Łukiskiego wydzielono z terenów targowiskowych i zasiano trawą. W roku bieżącym po zmianie nazwy placu Łukiskiego na plac Marszałka Piłsudskiego targi malowniczo z regionalną wciśnięto za szpital świętojakoński. Jest to przewidywanie. Z biegiem czasu ma być przeprowadzona odpowiedniejsza regulacja tego rynku Łukiskiego.

Nie będę dziś kruszyć kopie o nazwę pl. Łukiskiego. Podczas powstań narodowych rząd rosyjski wieszał tam powstańców. Według mego rozumienia i odczucia śmierć święta, męczeńska zdawałoby się powinna przypieczętować tę nazwę historyczną. Mam w tym względzie ciekawy list od weteranki 63-go roku z Krakowa. Píše mi ona że jako mała dziewczynka widziała szubienice na tle kościoła św. Jakóba.

Pojmuję jednak, że nazwisko Marszałka Piłsudskiego dla Wilna, a Jego znaczenie dla Rzeczypospolitej tak jest potężne, a tak w Wilnie serdecznie związane z placem Łukiskim: niezapomniane połowe nabożeństwa i rewje wojskowe w Jego obecności, że radni m. Wilna podchodząc do zagadnienia nazwy placu Łukiskiego, na wniosek p. gen. Tokarzewskiego, właśnie z tej tylko strony nie zawahali się uchwalić zmianę nazwy jednogłośnie.

Nie o to mi teraz chodzi, lecz w związku z tą uchwałą, sądziłbym wszyscy, że została stworzona sugestia postawienia pomnika Marszałka w Wilnie na placu Marszałka. Przebiekano o tem w mieście. Zresztą konkurs na wybór miejsca pod pomnik i w związku z tem na częściową regulację miasta był już ogłoszony...

Należałem do Sądu Konkursowego. Okazało się, że — ściśle mówiąc — tylko jeden projekt przewidywał ustawienie pomnika Marszałka na placu Łukiskim, wiążąc go urbanistycznie z ulicą Ofiarną. Oprócz tego tylko jeszcze dwa projekty uwzględniały regulację pl. Łukiskiego w związku z pomnikiem Marszałka, gdzieindziej zresztą projektowanym do postawienia. Jeden wiązał urbanistycznie plac Łukiski z pomnikiem na Górze Bufałowej, a drugi — o czem będzie później zasadnicza mowa — na placu Katedralnym.

Po gruntownem rozejrzeniu się w pracach Sąd Konkursowy przyszedł do przekonania, że nie plac Łukiski nadaje się najlepiej na ewentualne postawienie pomnika Marszałka. Wszakże teren placu Łukiskiego, który był tak mocno, historycznie związany z Marszałkiem po odpowiednim przekomponowaniu urbanistycznym, musi być wzięty pod uwagę, jako że ponoć zgodnie z niejednokrotnymi uwagami samego Marszałka, teren ten doskonale nadaje się na wojskowe nabożeństwa połowe, gdy są odbywane w mieście.

Należy też wspomnieć, że jeden z projektów nadesłanych na konkurs — duży, pracowity, romantyczny — proponował stworzenie nowej wspaniałej dzielnicy im. Marszałka za dworcem kolejowym i umieszczenie tam pomnika. Był też projekt b. ciekawy, zaszczytnie wyróżniony p. arch. Wojciechowskiego z Wilna, który k'woli ustawienia pomnika regulował otoczenie pałacu Służbów, tworząc tam wielki reprezentacyjny plac i wciągając wzgórze Altarji do potężnej, wieloschodowej kompozycji pomnikowej ze zniczem na górze. Był też projekt, o którym wspominałem, z Góra Bufałową jako podstawą pod pomnik Marszałka.

Powyższe pomysły z wielu względów

historycznych, urbanistycznych i finansowych nie trafiły jakoś sędziom konkursowym do przekonania.

Trzy natomiast projekty, wybierające plac Katedralny, jako ewentualne miejsce pod pomnik Marszałka, stały się ostatecznie ośrodkiem zainteresowania i namysłu Sądu Konkursowego. Dwie z tych trzech prac zostały zaszczytnie wyróżnione, przytem jedna z nich zakupiona przez Magistrat. Są to projekty p. arch. Borowskiego z Wilna i pp. arch. Biszewskiego z Wilna i Wyszackiego z Łodzi.

P. arch. Borowski zwrócił uwagę tylko na plac Katedralny i dał projekt jego regulacji. Pomnik zaś projektuje umiejscowić na terenie t. zw. Cielętnika naprost ul. Zamkowej przypuszczalnie w miejscu dawnej bramy zamkowej. Myśl ze wszechmiar trafna.

Pp. arch. Biszewski i Wyszacki dali projekt nie tylko dlatego dobry, po nieważ był przemyślany i opracowany po akademicku i wszechstronnie, choć — zdaniem Sądu Konkursowego — grzeszył nieuzasadnionem urbanistycznie utworzeniem wielkiej kolumnady wzdłuż ulic Arsenalskiej i Bonifraterskiej, jak również niepotrzebnem wyburzeniem niektórych domów zabytkowych na przestrzeni do pl. Napoleona, lecz, że w tym projekcie była ujawniona ciekawa i słusna urbanistyczna idea: związania w jedną całość miejsc historycznie zcementowanych z pobyttem Marszałka w Wilnie — pl. Łukiskiego, placu Katedralnego i pl. Napoleona.

Projekt pp. arch. Biszewskiego i Wyszackiego uwypuklił ponadto trasę —

ul. Mickiewicza, jako trasę pochodową, której początek zaczynałby się przy pl. Łukiskim, a koniec rozwiązywałby się na pl. Katedralnym.

Idea, zaznaczona na omawianym w tej chwili projekcie wypływa właściwie z idei ruchu tłumów. Idea ta daleka była od urzeczywistnienia urbanistycznej duszy carskiej, rosyjskiej. Dusza ta bowiem carową Katarzynę, jak zły zakalec wpakowała na pl. Katedralny, Wieszatela - Murawjowa na pl. Napoleona, każdy plac rozbiłała ona skwerkiem za śmiecionym na cztery uliczki dookólne, tworzyła ulice, jak tasiecmce, a skręcała je, jak jelita, zezwalała zatłamszać jasny przejrysty plan miasta łapówkową budową bud jarmarcznych i okropnych czynszówek.

Sąd Konkursowy po rozpatrzeniu wszystkich projektów i rozważeniu istotnie ważnej idei zgrania pl. Łukiskiego o zmienionej nazwie pl. Marszałka z pl. Katedralnym, doszedł do zgodnego przekonania, że najodpowiedniejszym miejscem pod pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie ostatecznie jest plac Katedralny. Sąd też prosił Zarząd Miejski o szczegółowe opracowanie regulacji placu Katedralnego z tem uwzględnieniem. Opracowanie to posłuży do ostatecznego rozpisania konkursu rzeźbiarsko architektonicznego na budowę pomnika Marszałka w Wilnie.

W związku z tem Biuro Urbanistyczne magistrackie pod światłem kierownictwem p. prof. arch. Gutta, słynnego w swoim zawodzie, przy współudziale pp. arch. Kobrakowskiego i Bukowskiego, architektów energicznych, utalentowanych, wykształconych na wzorach urbanistyki Zachodu, przystąpiło do roboty.

Miejsce pod pomnik Marszałka w Wilnie będzie oznaczone ściśle, a więc pomnik będzie mógł być pomyślany — co jest nadzwyczaj ważne — z otoczeniem terenowym.

A teraz w związku z trasą pochodową na przestrzeni od placu Łukiskiego do placu Katedralnego narzuca się pytanie, czy pierwotna myśl ustawienia pomnika Mickiewicza, dłuta art. rzeźb. Kuny na jezdni ul. Mickiewicza, na osi pl. Orzeszkowej będzie utrzymana, czy będzie zmieniona, a nawet czy wobec tego pomnik Mickiewicza nie będzie czasem ustawiony na innem miejscu.

Nie chcę świadczyć z całą stanowczością, lecz o ile mi wiadomo pomnik Mickiewicza w zasadzie stać będzie przy pl. Orzeszkowej. Natomiast co do jego ostatecznego ustawienia jest poważna, urbanistyczna ewentualność, z którą zgadza się autor pomnika, przesunięcia jego na kraj placu Orzeszkowej, wszak że nie na osi placu, ale bliżej do ul. Wielińskiej, tam mniej więcej gdzie stoi olbrzymia topola na chodniku. Zwrócony zaś będzie Mickiewicz tak, jak było w projekcie — w stronę Bazyliki, na wschód.

Z takiego obrotu rzeczy ośobiście rad byłbym niewymownie. Przychylając się bowiem do dzieła Kuny bądź co bądź dzieła wybitnego artysty, dzieła już wykonanego, w części opłaconego, byłem zdecydowanym przeciwnikiem ustawienia Mickiewicza na środku jezdni między innymi spowodu właśnie... nowożytniej idei ruchu.

Przed paru laty zabierałem w tej sprawie głos w „Słowie“.

Dr. Piotr Śledziwski.

## ZE ŚWIATA FILMU

# X-a muza wkracza na nowe tory

Pomimo tego, że X muza jest najmłodsza ze wszystkich swych nadobnych siostr, to jednak rozwój jej idzie w tak szalonym tempie, że wydawaćby się mogło, że niewiasta ta, posiada prawdziwe, stumilowe buty z bajki.

Zaledwie czterdzieści lat upłynęło od narodzin filmji, a już technika zdjęć, sztuka reżyserska, aktorska i dekoratorska posunęły się naprzód tak daleko, że pierwsze filmy, nakręcone parę dziesiątków lat temu wywołać mogą wśród dzisiejszej publiczności kinowej salwy śmiechu. Ba, nawet film z przed 5-ciu lat jest w naszych oczach niedolęznym staruszkim.

## REWOLUCJA DŹWIEKOWA.

W roku 1928 został zademonstrowany po raz pierwszy w Berlinie, w jednym z największych kin „Gloria Palast“, pierwszy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ ze znanym piosenkarzem reżymowym Al Jolsonem oraz Betty Bronson w rolach głównych. Film ten nakręciła na wpół zbankrutowana wytwórnia Warner Bros, która chcąc się ratować przed bankrutem ostatecznym — zaryzykowała resztę swego kapitału, stawiając wszystko na film dźwiękowy. Film miał szalone powodzenie. Towarzystwo braci Warnerów było uratowane, a dźwiękowiec wkroczył triumfalnie na wszystkie ekrany.

W pierwszych latach swego żywota dźwiękowiec borykał się z trudnościami technicznymi. Artyści i artystki mówili straszliwymi, tubalnymi głosami, które brzmiały jak głosy — brzuchośców. Biedne gwiazdy! Niektóre straciły w tym czasie swe powodzenie dzięki okropnemu brzmieniu słów, wypowiedzianych nieraz przez najcudowniejsze uściski. Pierwszą ofiarą padła Laura la Plante, która zagrała w jednym z pierwszych dźwiękowców „Statek Komediantów“. Jednocześnie film zaczął się teatralizować. Rozgorzały namiętne dyskusje, czy dźwiękowiec ma wogóle rację bytu, czy dźwięk nie jest sprzeczny z istotą filmu i czy wielki niemowa nie stracił swego nieodpartego czaru — gdy zaczęła przemawiać. Różne pisma przeprowadzały ankiety wśród wielkich artystów i reżyserów, wśród literatów i dziennikarzy na temat pasjonujący: „Czy film dźwiękowy zwycięży nad niemi?“ Czas dał nam na to — odpowiedź najlepszą.

## FILM KOLOROWY.

Druga „rewolucja pałacowa“ w dziedzinie filmu — jest wprowadzenie filmu kolorowego. Nowy system amerykański pozwolił poraz pierwszy na uzyskanie wyników zadawalających. „Kukaracza“, „Gabriel figur woskowych“, oraz niedawno widziany w Wilnie „Becky Sharp“ — to poszczególne stadja rozwoju filmu koloro-

wego. „W cieniu Samotnej Sosny“ — jest etapem dalszym. Rewolucja kolorowa nie jest zakończona, trwa jeszcze w chwili obecnej. Film kolorowy nie jest obecnie doskonały, niż pierwsze dźwiękowiec, lecz możemy być pewni, że przyszłość należy do niego, iż dni filmu czarno-białego są już policzone. Należy jednak przytem zaznaczyć, że pojawienie się filmu kolorowego nie wywołało już takiego poruszenia w świecie filmowym.

## FILM PLASTYCZNY.

Jednocześnie z zabarwieniem filmu przysła trzecia „rewolucja“ — film plastyczny, czyli trójwymiarowy. Ten wynalazek jest niewątpliwie najdonioślejszym ze wszystkich dotychczasowych i pozwoli rozwinąć sztuce filmowej tak szerokie możliwości, że w tej chwili trudno jest nawet je ująć i zrozumieć. Zagadnienie filmu plastycznego nie zostało jeszcze definitywnie rozwiązane.

Obecnie wyświetlany jest już w Warszawie pierwszy, krótki film trójwymiarowy. Wkrótce trafi on, prawdopodobnie i do Wilna. W związku z tem warto przypomnieć o podstawowych zasadach, na których on się opiera. Natura sama umożliwiła człowiekowi t. zw. widzenie plastyczne, dając mu nie jedno, lecz parę oczu. Obraz, widziany przez każde oko jest nieco różny. Te dwa obrazy łączymy w jeden obraz plastyczny. Jeżeli zrobimy 2 aparatami fotograficznymi zdjęcia (rozstawiając soczewki aparatów podobnie do oczu ludzkich), i w ten sposób o trzymane zdjęcie pokażemy każdemu oku osobno, t. zn. lewemu — zdjęcie lewe, a prawemu — prawe, to zdjęcie wywrze wrażenie plastyczne. Przeniesienie jednak tej metody na film napotyka się z różnymi trudnościami.

Oto co pisze o technicznej stronie filmu plastycznego jeden z naszych najlepszych operatorów polskich, inż. Seweryn Steinwurz na łamach „Wiadomości filmowych“:

Zdjęć do filmu plastycznego dokonywa się w ten sam sposób co w zwykłych stereoskopowych.

## B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Mickiewicza 4—12 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

wych, stosując dwa obiektywy (wzgl. aparaty) rozstawione w odległości oczu ludzkich i uzyskując 2 szeregi obrazów z których każdy przeznaczony jest dla swojego oka. Zdjęcia więc są nietrudne do wykonania, ale jak je pokazać plastycznie na ekranie? Tu właśnie tkwi zasadnicza trudność filmu plastycznego, gdyż jak wykazuje praktyka, nie wystarczy uzyskanie dwa szeregi obrazów lewo i prawo ocznych skopować kolejno na taśmę i rzucić na ekran, nie dałoby to żadnego efektu — należy każdemu oku pokazać obraz li tylko dla niego przeznaczony tj. lewemu serię lewą, a prawemu prawą, gdyż nastąpi inaczej kompletny gąmatas i efekt plastyki absolutnie nie wystąpi. Różne były próby wynalazców, mające na celu pokazanie każdemu oku tylko odpowiadającego mu obrazu. Budowano w tym celu np. specjalne migawki, sprężone elektrycznie z aparatem projekcyjnym umieszczone przed siedzeniem widza i zastawiające mu oko lewe, gdy na ekranie był obraz prawy i odwrotnie prawe — gdy na ekranie był lewy. Była to jednak metoda skomplikowana — wymagająca tylu przyrządów ile miejsc na widowni. Daleko prostszym i skuteczniejszym jest system jaki pokazano nam w kinie „Bałtyk“. W systemie tym obrazy kopjowane są na jedną taśmę przytem lewe kolorowane są na czerwono, obrazy zaś prawe na zielono. Do oglądania widz otrzymuje okulary, które mu uzbijają swe oczy niejako w filtry: prawe w czerwony, lewe w zielony. Teraz następuje rzecz bardzo prosta: oko lewe uzbijone w filtr zielony nie widzi obrazu zielonego (zlewa on mu się w szarą masę) widzi natomiast obraz czerwony, czyli dla niego przeznaczony. — lewy. Taksamo oko prawe — przez czerwony filtr — nie widzi obrazu czerwonego, widzi natomiast zielony, przeznaczony właśnie dla oka prawego. W ten więc sposób bardzo prosty (t. zw. sposób anaglyfikny) każde oko otrzymuje do oglądania tylko swoją serię obrazów ruchomych i efekt plastyczny uzyskany jest w pełni. Użytkownik nawet jest mocniejszy niż w natu- rze: obrazy — kompletnie wyskakują z ram ekranu przysuwając się do widza na odległość bodajże 1 metra! Wrażenie jest miejscami tak mocne (wysuwające się zegara, lufy strzelby i w. innych), że wywołuje głośnie wykrzykniki emocji lub zachwytu. Przedmioty wysuwające się z ekranu można bodajże chwycić ręką, a duża wesołość budzą zdjęcia polewania publiczności z syfonu lub rzućcia piłki.

Miejmy nadzieję, że już w krótkim czasie zobaczymy film dźwiękowy, kolorowy i plastyczny. Będzie to film doskonały, który da nam jakgdyby pełny, syntetyczny obraz natury.

A. Sid.



# KURJER SPORTOWY

## BEZ PLYWANIA NIE MOŻNA JECHAĆ KAJAKIEM.

Wileński Okręgowy Związek Pływacki, na czele którego stoi obecnie mjr. Peristy, wziął się energicznie do uporządkowania wszelkich spraw, związanych ze sportem pływackim w Wilnie. W pierwszym rzędzie omówiona została kwestja korzystania z kajaków przez szerszy ogół społeczeństwa. Na konferencji, odbytej wspólnie z przedstawicielami władz administracyjnych postanowiono, że wyjeżdżać na kajaki i na łodziach wioślarskich, będą mogli tylko ci, którzy zdadzą odpowiedni egzamin pływacki. Jest to postanowienie bardzo ważne. Może nareszcie będzie porządek z „panami kajakowiczami”, a mniej będzie nieszczęśliwych wypadków utonięć.

Egzamin przeprowadzany będzie przez specjalnie mianowanych instruktorów, oraz przez kluby wioślarskie.

## ZAWODY PLYWACKIE.

W najbliższą niedzielę, o godz. 10 w basenie 3 Bat. odbędą się propagandowe zawody pływackie dla dzieci, młodzieży i nowicjuszy. Zawody organizuje Wil. Okr. Zw. Pływacki. Zapisy przyjmowane będą na miejscu godzinę przed startem.

Trzeba sądzić, że do tych zawodów stanie sporo zawodników.

## REGATY ŻEGLARSKIE.

W pobliżu Trok w Żodziszkach na jeziorze Skajściu odbyły się regaty żeglarskie zorganizowane przez Wil. Tow. Wioślarskie. W regatach udział wzięło 15 żeglarzy. Po szeregu przedbojów do finałowej rozgrywki zakwalifikowało się 5 żeglarzy. Pierwsze miejsce zdobył dr. Puchowski, J. Buczyński i Stefek.

Wiatr był przychylny. Warunki trudne, ale dobre. W przyszłym roku Wil. TW. zamierza w Żodziszkach zorganizować regaty żeglarskie na większą skalę.

## WYŚCIG KOLARSKI.

W niedzielę o godz. 9 rano rozpocznie się wyścig kolarski Wilno — Podbrodzie — Wilno. Dystans wynosi 100 kilometr. Start i meta mieścić się będzie na placu Tyszkiewicza. Startować mają wszyscy najlepsi zawodnicy wileńscy na czele z Josińskim, Skuratowiczem, Łuszczewskim i innymi.

## OVENS ZDYSKWALIFIKOWANY.

Słynny Murzyn amerykański, Jesse Owens, który zdobył na Olimpiadzie berlińskiej trzy złote medale, odmówił wyjazdu do Stokholmu wraz z reprezentacją lekkoatletyczną Ameryki, tłumacząc to zmęczeniem. Sekretarz generalny amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej oświadczył, że przez tę odmowę Owens został automatycznie zdyskwalifikowany.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## Sensacyjne zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane w Warszawie przez Polsk. Związek Lekkoatletyczny w dniach 22 i 23 sierpnia 1936, obejmują następujący program:

Pierwszy dzień:

200 mtr. — udział biorą Carlos Hofmeister (Argentyna), Antonio Sande, Clifford Beswick (Argentyna) i najlepsi zawodnicy polscy z Zastoną (AZS. Poznań) i Łopuszyńskim (Polonia) na czele.

800 mtr. — udział biorą dr. Phil Edwards (Kanada), Juan Carlos Anderson (Argentyna), Kucharski (Pogoń Lwów), Gąsowski (AZS. Poznań), Stanisławski (Suprasłanka) i inni.

3000 mtr. — udział biorą Volmari Iso-Hollo (Finlandja) i najlepsi polscy biegacze długo dystansowi z Noji (Legja), Duplickim (AZS. Warszawa), Gwoździem (Sokół Siemianowice) i Bodalem (AZS. Warszawa) na czele.

110 przez płotki — udział biorą Juan Lavehas (Argentyna) i zawodnicy polscy Niemiec (Pogoń Lwów), Pławczyk (AZS. Warszawa), Pejcker (Legja), Twardowski (AZS. Warszawa).

Skok wzwyż — odbędzie się w konkurencji krajowej z udziałem najlepszych skoczków polskich z Pławczykiem na czele.

Kula — odbędzie się taksamo w konkurencji krajowej. Udział wezmą najlepsi młotacze z Siedleckim i Gierutło na czele.

4 razy po 100 m. — Argentyna w składzie Lavenas, Sande, Hofmeister, Beswick zmierzy się z sztafetą reprezentacyjną Polski.

100 mtr. pań — Kate Kraus (Niemcy) i zawodniczki polskie z Walasiewiczówną na czele.

Oszczęp pań — Fleischer (Niemcy) i zawodniczki polskie z Kwaśniewską na czele.

Drugi dzień:

100 mtr. — Antonio Sande, Carlos Hofmeister, Clifford Beswick (Argentyna) i elita biegaaczy polskich z Trojanowskim (AZS. Warszawa), Zastoną (Jagiellonia), Tesiorowskim (AZS. Poznań) i Łopuszyńskim (Polonia) na czele.

400 mtr. — dr. Phil Edwards (Kanada), Juan Carlos Anderson (Argentyna) i najlepsi biegacze polscy z Biniakowskim (Warta), Kucharskim (Pogoń), Śliwakiem (Sokół Macierz Ludu), Maszewskim (Legja) i Gąsowskim (AZS. Poznań) na czele.

1500 mtr. — odbędzie się w konkurencji krajowej z udziałem najlepszych zawodników polskich.

5000 mtr. — Volmari Iso-Hollo (Finlandja), zmierzy się z elitą polskich długodystansowców z Józefem Noji na czele.

Tyczka — odbędzie się w konkurencji krajowej.

Oszczęp — odbędzie się w konkurencji krajowej.

Dysk — odbędzie się w konkurencji krajowej. 4 razy po 400 mtr. — Argentyna w składzie Lavenas, Anderson, Hofmeister, Beswick zmierzy się z sztafetą reprezentacyjną Polski w składzie Śliwak, Biniakowski, Maszewski, Kucharski.

200 mtr. pań — odbędzie się w konkurencji krajowej.

Dysk — Gisela Mauermayer (Niemcy) i najlepsze zawodniczki polskie z Jadwigą Wajsówną na czele.

Początek zawodów w oba dni o godzinie 16.

## Z olimpiady szachowej w Monachjum



W Monachjum rozpoczęła się światowa olimpiada szachowa z udziałem reprezentacji szachowych 30 narodów, m. in. i Polski. Zdjęcie nasze przedstawia ogólny rzut oka na salę rozgrywek olimpiady szachowej. Poszczególne tabliczki oznaczają państwa biorące udział w olimpiadzie. Po prawej stronie widzimy tabliczkę polską.

## Nowy wiceminister przemysłu i handlu

Jak się dowiadujemy, ogłoszenie nominacji dr. Adama Rose na stanowisko zastępcy wiceministra przemysłu i handlu nastąpi po jego powrocie z urlopu.

Wicemin. Rose jest synem znanego działacza polskiego w Niemczech, Karola Rosego, późniejszego konsula polskiego w Berlinie. Urodził się w Berlinie w roku 1893, gimnazjum skończył w Poznaniu, studia wyższe odbył w Niemczech, gdzie ukończył z dyplomem doktorskim berlińską Wyższą Szkołę Rolniczą. Przez pewien czas odbywał praktykę rolniczą, wkrótce jednak poświęcił się pracy publicystycznej i naukowej w dziedzinie zagadnień ochrony pracy. Jako jeden z najlepszych znawców w tej dziedzinie został członkiem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Po kilku latach pracy opuszcza z własnej woli tę placówkę, wraca do kraju i obejmuje obowiązki konsumenta w ministerstwie rolnictwa. Na tem stanowisku dr. Rose, położył duże zasługi, doprowadzając do skutku zbiorowe umowy w rolnictwie. Min. Janta-Polczyński powołał go na stanowisko dyrektora departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa. Dyr. Rose bierze udział w szeregu negocjacji międzynarodowych, m. in. odegrał on wielką rolę w utworzeniu Bloku Rolniczego Państw Europy Środkowej. Równocześnie desygnowany jest coraz częściej do innych prac gospodarczych na terenie międzynarodowym. Jest on twórcą ostatniej umowy polsko-gdańskiej w sprawie ograniczeń dewizowych. Przez cały czas dr. Rose nie zaniedbuje pracy naukowej i publicystycznej, wydaje szereg dzieł ekonomicznych, redaguje miesięcznik „Rolnictwo” i współpracuje w prasie codziennej.

## Śmiertelność niemowląt w poszczególnych krajach

Główny Urząd Statystyczny ogłosił zestawienie, dotyczące zgonów niemowląt w poszczególnych krajach europejskich w ostatnim kwartale ub. roku. W okresie tym zanotowano w Polsce 26.420 zgonów niemowląt, we Włoszech 23.1222; w Niemczech 19.572; we Francji 9.393; w Anglii wraz z Walją 8.406; w Czechosłowacji 7.063; na Węgrzech 6.712 oraz w Holandji 1571.

Największą śmiertelność niemowląt w stosunku do liczby urodzeń, zanotowano na Węgrzech, gdzie na 100 urodzeń żywych przypada 16,3 zgonów niemowląt.

W Polsce na 100 urodzeń żywych przypada 12,0 zgonów niemowląt, w Czechosłowacji 11,5; we Włoszech 9,3; we Francji 6,5; w Niemczech 6,4; w Anglii wraz z Walją 6,0; wreszcie najmniejszą śmiertelność niemowląt zanotowano w Holandji mianowicie 3,7 zgonów niemowląt na 100 urodzeń.

Ludwik Weinert Wilton

## PANTERA

Powieść sensacyjna

Murphy czas jakiś spoglądał na mówiącego błędnym wzrokiem, a potem puknął się w głowę z taką siłą, że aż jęknęło.

— Racja! — wrzasnął triumfalnie, ale zaraz westchnął boleśnie — musi pan wiedzieć, że z moją pamięcią jest coraz gorzej. Skoro mi jednak ktoś dopomaga, daję sobie jakoś radę. Zaraz się pan przekonam.

Zmrużył jeszcze bardziej maleńkie oczka i z natchnieniem wpatrzył się w sufit, jakgdyby cały wypadek był tam czarno na białym wypisany.

— Ubiegłej soboty — zaczął urzędowym tonem — a więc przed czterema dniami, około godziny pierwszej w nocy, patrol drogowy ligi samochodowej natknął się w odległości mili na wschód od Kalvedon, na opuszczone auto. Kiedy motocyklista zatrzymał się, do uszu jego dobiegł nagle z pobliskiego lasu przeraźliwy krzyk i wśród za nim odgłos wystrzału. Niezwłocznie pobiegł w tym kierunku i o sto dwadzieścia kroków od szosy znalazł ciężko rannego, nieprzytomnego człowieka. Głęboka rana szła od karku aż do prawego ramienia. Motocyklista założył mu tymczasowy opatrunek, a potem w najwyższym pośpiechu pojechał do Kalvedon po karetkę szpitalną i lekarza. Ale kiedy karetka przybyła w pół godziny później, okazało się, że po rannym zniknął wszelki ślad. Do dzisiejszego dnia nie udało się wpaść na trop

3

ofiary lub jej prześladowców. W każdym razie jest rzeczą pewną, że ranny nie mógł się sam oddalić, jak również, że szosa nie przejeżdżała o tej porze ani jeden pojazd. Opuszczony Ford stał wprawdzie na tem samym miejscu, ale bez numeru i nie znaleziono w nim nic takiego, co mogłoby ułatwić poszukiwania. No — zawołał niespodziewanie nadinspektor i łypnął z satysfakcją oczkami — jeszcze mi ta historia nie wywietrzała z głowy, prawda? Nienajgorzej ją pamiętam...

— Zdumiewająco — potwierdził uprzejmie Hearson — powiedział pan wszystko, co dotychczas o tym dziwnym wypadku jest wiadomo. Reszta, to nie-sprawdzone i niewiarogodne pogłoski. A przecież w takich razach ludzie puszczaają wodze fantazji. Tak na przykład gajowy utrzymuje, że odkrył w lasu ślady dzikich zwierząt — pan z Chesterhills znów poprawił okulary i uśmiechnął się wyrozumiale — a i poza tem szerzą się niemożliwe plotki. Właśnie dlatego byłoby rzeczą wskazaną, żeby pan zainteresował się bliżej tą sprawą. Cała okolica żyje w panicznym strachu i nikt nie czuje się pewny wśród czterech ścian swego domostwa.

— Djabelne lwy — warknął przejęty Murphy, ale Hearson poprawił go uprzejmie.

— Pantery. Czarne pantery.

— Oczywiście. To tak mi się tylko wypsnęło. Zdarza mi się to zresztą częściej. A zresztą, czy to nie wszystko jedno, czyją ofiarą padł ten człowiek — lwów, czy czarnych panter? W każdym razie zniknął, a my mamy z tego powodu kłopot. Będę musiał do was zajrzeć, jakkolwiek nie jestem bynajmniej zwolennikiem wycieczek na łono natury. Z temi bes-

tjami zaś nie chciałbym w żadnym razie zetknąć się bliżej. Gdzie one właściwie są i kto jest ich właścicielem?

— W Spittering Farm. Właścicielem tej starej posiadłości jest pan Aubrey Rayne. O ile mi jednak wiadomo, przebywa on stale w Londynie, a majątkiem zawiaduje niejaki Forge. Niestety nie znam ani jednego, ani drugiego i nie mogę udzielić panu bliższych objaśnień.

Jak tylko pan z Chesterhills wyszedł, rysy nadinspektora uległy gruntownemu przeobrażeniu. Wsunąwszy grubą dolną wargę zmrużył oczy i zapatrzył się przed siebie. Potem wyciągnął z wypchanego pugilaresu pomioty i zabazgrany strzęp papieru i poraz niewiadomo który zaczął mu się uważnie przyglądać. Brudny kawałek papieru był niemal jedynym rezultatem poszukiwań, którym poświęcił całą ubiegłą noc, penetrując dokładnie miejsce zagadkowego wypadku. Jednakże dotychczas nie był pewien, czy to, co znalazł, ma jakikolwiek związek ze sprawą. Papierek oddarty był najwidoczniej od listu i tylko ledwie dostrzegalne ślady krwi pozwalały przypuszczać, że mógł mieć jakieś znaczenie. Kilka niepowiązanych słów, napisanych na maszynie, nie dawało żadnych wskazówek, ale urywek: „...mała lady z panter...” zastanowił teraz Murphy'ego. Kiedy do tego dodał kawał gliny, stanowiący również łup nocnej wycieczki i zawierający niezwykle jakieś ślady, i porównał to wszystko ze sprawozdaniem płochliwego pana Hearsona z Chesterhills, wówczas przyszedł do wniosku, że sprawa z temi czarnymi panterami bynajmniej nie przedstawia się tak niewinnie...

(D. c. n.)



## Komitet Daru Rolnictwa na F. O. N.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej uchwalono po wołać do życia Wileńsko — Nowogródzki Rolniczy Komitet Daru Rolnictwa na FON.

Komitet zostanie wyłoniony na specjalnym zebraniu, które prezes Wileńskiej Izby Rolniczej zwołał na dzień 25 bm.

Zadaniem Komitetu będzie: akcja propagandy zbiórki na FON., organizacja komitetów powiatowych, ustalenie preliminarza zbiórki, ustalenie z władzami zasad organizacji zbiórki, nawiązanie kontaktu z władzami wojskowymi celem zorganizowania odbioru ofiar na FON.

## Ziemianie oddziału słonimskiego na F. O. N.

Odkryto się zebranie członków oddziału słonimskiego Zw. Ziemian. Po omówieniu drobniejszych spraw, powzięto uchwałę dobrowolnego opodatkowania się ziemian, członków Zw., a w razie zgody i nieczłonków Związku, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 10 proc. od zasadniczego podatku dochodowego.

Wpłaty będą dokonywane na ręce lokalnych komitetów FON. z równoczesnym powiadomieniem centrali Związku o dokonanej wpłacie.

Postanowiono uchwałę Zw. Ziemian w sprawie FON. ogłosić zapomocą plakatów i prasy, wzywając wszystkich rolników — nieczłonków do przyłączenia się do akcji na rzecz FON.

## Doroczny zjazd lekarzy powiatowych

W dniach 28 i 29 bm. w Brasławiu odbędzie się doroczny kolejny zjazd lekarzy powiatowych z terenu województwa wileńskiego.

Zjazd będzie miał na celu opracowanie planu walki z chorobami zakaźnymi oraz planu akcji zdrowotnej i sanitarnej na terenie województwa wileńskiego.

## Z życia białoruskiego

— T-WO SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu T-wa Szkoły Biał. został dokompletowany zarząd Twa, do którego oprócz członków starych weszli jeszcze pp. S. Pawłowicz, F. Hryszkiewicz, M. Kościwicz, W. Tumas i W. Skłubowski. Obecnie prezydentem Zarządu tworzą: pp. Steciewicz — prezes, Kiepel, i Tumas — wiceprezisi, Hryszkiewicz — sekretarz i G. Szyrma — skarbnik.

— Z NIWY WYDAWNICZEJ. Niedawno opuściły prasę „Świąteczna Historia Nowa” i „Zawiet” podręcznik dla szkół białoruskich w opracowaniu S. Pawłowicza „Lohki chleb” dramat w 3 aktach M. Maszary. (f)

## Pociągi pośpieszne WILNO — LWÓW

### Uchwały konferencji kolejnictwa polskiego

W Dyrekcji okr. kolei państwowych w Wilnie ukończone zostały prace nad uzgodnieniem wniosków na europejską konferencję rozkładów jazdy i bezpośrednich kursów, która odbędzie się w październiku rb. w Bernie.

Opracowane wnioski zostały zatwierdzone przez pełnomocnych delegatów ministerstwa komunikacji z naczelnikiem wydziału pasażerskiego inż. Adamem Tuzem na czele. Wnioski przewidują w rozkładach jazdy, poczynając od 25 maja 1937 r., następujące udogodnienia w kierunku usprawnienia komunikacji międzynarodowej na terenie okręgu wileńskiego:

1) polepszenie komunikacji na liniach Tallin — Ryga — Warszawa przez skrócenie czasu przejazdu z Tallina do Warszawy o 4 i pół godziny;

2) stworzenie dogodniejszej komunikacji z państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa) z państwami Bliskiego Wschodu (Rumunia, Bułgaria, Turcja) drogą uruchomienia dodatkowej pary pociągów pośpiesznych między Wilnem a Lwowem, z odjazdem z Wilna o godz. 8,30 i przyjazdem do Lwowa o godz. 21, 23; odjazdem ze Lwowa o godz. 9,50 i przyjazdem do Wilna o godz. 22,22. Połączenie to ma być wprowadzone tytułem próby i przewiduje kursowanie bezpośrednich wagonów Zemplin — Wilno — Lwów — Bukareszt — Constanza.

Pozatem omówiono i uzgodniono inne sprawy związane z usprawnieniem pasażerskiej komunikacji międzynarodowej.

## Samobójstwo dyr. kasy komunalnej w Brasławiu

20 bm. o godz. 15,30 wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dyrektor kasy komunalnej w Brasławiu Władysław Krajewski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany zwolnieniem ze stanowiska i przeniesieniem na emeryturę.

## Święto 3 P.A.C. im. St. Batorego

Onegdaj w przededniu święta pułkowego 3 PAC-u im. Kr. Stefana Batorego po skończonym apelu poległych na placu koszarowym przed tablicą marmurową, wmurowaną ku czci 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, złożone zostały uroczyste dwie trąbki, zdobyte podczas wojny przez 1-ą i 2-gą baterję 3 PAC. i koło tablicy została zaciągnięta warta honorowa, którą pełnili podchorążowie przez całą dobę.

Dziś 20 bm. święto pułkowe rozpoczęło się uroczystą mszą św. połową na placu koszarowym. Pułk stanął w szyku konnym. Ze wszystkich pułków przybyły oddziały honorowe ze sztandarami. Mszę świętą odprawił proboszcz gar-

nizonu wileńskiego ks. Tołpa, który wygłosił krótkie kazanie okolicznościowe. Poza to w nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz cywilnych.

Po nabożeństwie odbyła się defilada 3 PAC-u, którą przyjął płk. Niemira w otoczeniu przedstawicieli władz. O godz. 13 odbył się wspólny obiad żołnierski, podczas którego wygłoszono kilka serdecznych przemówień. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody konne i hippiczne pułku. Przedstawienie żołnierskie w świetlicy 3 PAC-u z udziałem aktorów teatru miejskiego oraz przyjęcie dla gości w kasynie oficerskim zakończyły święto pułkowe.

# KRONIKA

Piątek  
21  
Sierpień

Dziś: † Joanny Franciszki Wd.  
Jutro: Tymoteusza i Symforjana

Wschód słońca — godz. 4 m. 05

Zachód słońca — godz. 6 m. 39

Spogrzeżenie Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 20.VIII. 1935 r

Cisnienie 762

Temp. średnia + 17

Temp. najw. + 21

Temp. najn. + 13

Opad 0,2

Wiatr: południowy

Tend. bar.: zniżkowa

Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze.

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkiewiczza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (Św. Józefa róg zauł. Uniwersyteckiego); 5) Turgieła (Zawalna róg Stefankiej).

### RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Władysław Henryk, 2) Horodniczanka Marja, 3) Suboczów na Heelna, 4) Mackiewiczówna Danuta.

— Zasiłubiny: 1) Makowski Stanisław — Sułkowska Marja.

— Zgony: 1) Mackiewicz Antoni, lat 74; 2) Liskowska Barbara, 1 rok, 3) Malejko Dorota, lat 56

### KOMFORTOWO URZĄDZONY

## Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: prof. Korwacki Leon z Warszawy; Ostrowski Wacław z Radomia; inż. Kaszuba Ryszard z Duksty; Nartowski Olimpiusz z Warszawy; Guzikowski Stefan z Warszawy; Gurzec Grzegorz z Warszawy; Szalkiewicz Janusz, ziem. z maj. Bujwidze; ks. Około-Kulak Antoni z Warszawy; Hawranek Olga z Warszawy; Brunicki Józef ze Stryja; Flunczajch Judka z Warszawy; dr. Rymaszewski Władysław z Poznania; Gerzabek Janusz z Warszawy; Gotowit Hilary z Poznania; Hoble równa Marja ze Lwowa; hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowska.

### HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędnym. — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### URZĘDOWA.

— General Karaszewicz-Tokarzewski u wojewody wileńskiego. Ustępujący z dotychczasowego stanowiska dowódca OK. Grodno i przechożący na stanowisko OK. Lwów p. general Karaszewicz-Tokarzewski; złożył w dniu 20 bm. wizytę pożegnającą urzędującemu jako wojewodzie wileńskiemu p. wicewojewodzie Jankowskiemu.

### MIEJSKA.

— Prezydent Maleszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego. Prezydent dr. Wiktor Maleszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął urzędowanie.

— Tajny ubój kwitnie. Rewidenci miejsc przy współudziale policji sporządzili w okresie od lipca do bm. na terenie Wilna przeszło 100 protokołów za tajny ubój bydła oraz sprzedaż niestemplowanego mięsa. Należy podkreślić, że mimo wzmocnionych wysiłków władz tajny ubój istnieje w Wilnie i naraża nieświadomą ludność na ciężkie choroby.

W celu skutecznego zwalczania tej plagi zwiększone zostały obecnie kary za tajny ubój i za sprzedaż niestemplowanego mięsa.

— Magistrat rozpoczyna prace przygotowawcze do nowego budżetu. Preliminarz budżetowy miasta jak dotychczas rokrocznie wchodził w życie ze znacznym opóźnieniem. Przyczyną te-

go, jak już nieraz pisaliśmy kryją się w tym, że trudno jest ostatecznie zbilansować budżet, ponieważ wpływy nie są równomierne i trudno ustalić ich konkretną sumę. Magistrat chce przedłożyć na czas władzom wojewódzkim budżet na rok 1937—38 postanowił już w początkach września rozpocząć wstępne prace przygotowawcze do opracowania nowego budżetu.

— Zakończenie kolonij letnich. Zakończyły się ostatnie kolonie letnie dla biednych dzieci szkół powszechnych, które odbywały się w majątku miejskim Leoniszki. Każda z kolonij trwała po 6 tygodni i liczyła po 400 dzieci. Ogółem więc z kolonij letnich w roku bieżącym skorzystało 800 dzieci.

Niezależnie od tego urządzane były kolonie letnie dla dzieci żydowskich.

Badania lekarskie wykazały, że olbrzymiej większości dzieci przybyło na wadze.

— Zebranie lekarzy szkół powszechnych. — W pierwszych dniach września odbędzie się zebranie wszystkich lekarzy szkół powszechnych m. Wilna. Konferencja będzie miała na celu ustalenie programu opieki zdrowotnej i sanitarnej nad dziesiątką szkół powszechnych.

### GOSPODARCZA.

— Prace Komisji Odwoławczej. Jak już donosiliśmy Komisje Odwoławczej przy Izbie Skarbowej zakończyły już ferje letnie i rozpoczęły normalne prace.

Komisje rozpatrzyły już odwołania za rok 1934 i przystępują obecnie do rozpatrywania odwołań tego podatku za rok 1935.

### RÓŻNE.

— Niedoszły Komitet Solidarności ze Świątym Kongresem Pokoju. W Wilnie powstało nowe Stowarzyszenie pod nazwą „Komitet Wileński Solidarności ze Świątym Kongresem Pokoju”. Komitet miał charakter radykalno-lewicowy.

Starosta grodzki nie zezwolił na rozpoczęcie działalności tego Komitetu. Wobec tego Komitet rozwiązał się.

— Udział rzemiosła wileńskiego w wszechpolskiej wystawie metalowej. W najbliższą niedzielę otwarta zostanie w Warszawie wystawa metalowa. W wystawie tej zgrupowane będą ekspozycje z terenu całej Polski. Wezmą w niej również udział i rzemieślnicy wileńscy. Najwięcej ekspozycji na wystawie wysłała wileńska szkoła kucia koni, która cieszy się opinią najlepszej w Polsce szkoły tego rodzaju.

— Listy kandydatów do gminy żydowskiej. Dziś upływa termin składania list w wyborach do wileńskiej gminy żydowskiej. Jak już donosiliśmy zgłoszono 10 list. W ciągu dnia wczorajszego wpłynęły trzy dalsze listy a mianowicie: Bloku Komitamentów i Żydów Religijnych; Bloku Postępowego i lista wolnomyslników.

W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane jest zgłoszenie listy Sjonistów, właścicieli nieruchomości oraz prawdopodobnie utworzona została nie wspólny blok Żydów religijnych.

## Zatamowanie burzy i jeziora

Brasławska Spółka Wodna zakończyła już roboty przy umocowywaniu brzegów rzeki Drujki, wobec czego poziom wody w jeziorach, leżących w dorzeczu tej rzeki został unormowany tam, gdzie zbudowaną około wsi Uście, gdzie Drujka wypływa z jeziora Niedrowo.

Przypomnieć należy, że wskutek zbytniego obniżenia poziomu jezior brasławskich przez przednią przesadną regulację powstała cała burza w opinii publicznej, a obecnie zbudowana tama jest częściowo naprawieniem powstałych uprzednio szkód krajobrazowych.

## Kuchnia polowa wraz z żołnierzem w toni jeziora

Przed dwoma dniami na jeziorze Trockiem wydarzył się tragiczny wypadek. Spowodu zbyt niego zbliżenia się do jeziora wpadła do wody kuchnia polowa wraz z koniem i żołnierzem.

Żołnierz i koń utonęli.

Zatoniętą kuchnię polową wraz ze zwłokami wydobyto dopiero po dłuższych wysiłkach. (c).

## RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 21 sierpnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik; 7,30: Program; 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka (płyty); 11,57: Czas; 12,03: O księciu Radziwille, babie Skrobotusze; 12,13: Dziennik; 12,23: Muzyka programowa (płyty); 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: Rozmowa z chórami ks. kap. Michała Ręka; 16,00: Koncert; 16,45: Odczyt dla maturzystów; 17,00: Recital fortepianowy Aleksandra Sienkiewicza; 17,30: Popularna muzyka angielska (płyty); 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Recital skrzypcowy Hermana Szołomana; 18,30: Turystyka — pogaduszka wygł. Leon Wołhejko; 18,40: Koncert; 18,45: Pogadanka; 18,50: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19,00: Koncert; 19,45: Muzyka nastrojowa; 20,30: Kafarek — ramota Augusta Wilkońskiego; 20,45: Dziennik; 20,55: Pogadanka; 21,00: Koncert; 22,00: Sport; 22,15: Muzyka taneczna; 22,55: Dziennik.

SOBOTA, dni 22 sierpnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik; 7,30: Program; 7,35: Gielda roln. 7,40: Muzyka (płyty); 11,57: Czas; 12,03: Utwory Stanisława Moniuszki (płyty); 12,13: Dziennik; 12,23: Koncert; 13,15: Koncert życzeń (płyty); 14,30: Operetki nowoczesne (płyty); 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: Wesoła audycja dla dzieci; 16,00: Koncert; 16,45: Odczyt; 17,00: Koncert; 17,50: Pogadanka; 18,00: Przegląd liwski; 18,10: Gdy brzmi i blyska, audycja dla wszystkich; 18,40: Koncert; 18,50: Pogadanka 19,00: Koncert; 20,15: Audycja dla Polaków z granic; 20,45: Dziennik; 20,55: Pogadanka; — 21,00: Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka; 21,30: Strzęp życia, skecz; 22,00: Jak wykorzystać stamy doświadczenie olimpijskie; 22,15: Wiadomości sportowe; 22,21: Płyta; 22,25: Przy księżycu, piosenki i melodie nastrojowe; — 22,55—23,00: Dziennik; 23,00—23,30: Muzyka taneczna (płyty).

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Jutrzejczy występ Chóru Dana. Jutro, o godz. 8,30 w. wystąpi w Wilnie znakomity zespół polskich rewiolersów Chór Dana.

Reprezentacyjny program składający się z nieprodukowanych jeszcze numerów, wywołuje ogólny entuzjazm.

W wykonaniu biorą udział również Adam Wysocki i Mieczysław Fogg. Kasa czynna dziś w ciągu dnia całego od godz. 11 r.

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj o godz. 20,15 w. grana będzie komedia Dario Niccodemi’ego „Nauczycielka” w świetnie zgranej premierowej obsadzie z pp.: Wieczorkowska i Mroźewskim w rolach głównych, w dalszej obsadzie pp.: H. Borowski, H. Chaniewski, K. Utnik, H. Puchniewska, S. Siezieniewski i L. Wołhejko. Reżyserja dyr. Szpa kiewiczza. Ceny miejsc niższe.

— Niedzielną popołudniówką. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie (23. bm. o godz. 4,15) po cenach niższych dana będzie również komedia „Nauczycielka” w premierowej obsadzie.

### MIEJSKI TEATR Z WILNA

gra dziś 21 bm. w Nowogródce doskonałą komedię w 3 aktach „Miłość już nie w modzie”. W rolach głównych: E. Sciborowa, W. Scibor (reżyser sztuki) i T. Surowa.

## BUDUJ! MATERIAŁY DOSTARCZY „CERAMIKA” Wilno, Trocka 19, tel. 1635

## KINA I FILMY

### „W POSZUKIWANIU MIŁOŚCI”

(kino „Casino”).

Czego tu tylko niema! Scenarzysta nie zapomniał o niczym. I rozkapryszona gwiazda filmowa i skromny zofer ze swą narzeczoną i szwarc charakter. Cały ten „groch z kapustą” podany został bardzo dowcipnie i wesoło. Wyrażny „folklor” amerykański (reporterzy prasowi, boks, gangsterzy, policja) — posiada dla nas pewien posmak egzotyki. Publiczność bawi się przez cały czas dobrze i śledzi z zainteresowaniem perypetje bohaterów. Czas upływa widowni zupełnie niepostrzeżenie — a przecież o to głównie chodzi. Reżyser poprowadził wartko akcję, wykorzystując zresztą przedstawione przez scenarzystę, zmieniające się jak w kalejdoskopie — sytuacje. To też walory ściśle filmowe górują w tym obrazie.

Poszczególne role zostały dobrze obsadzone. Młoda artystka amerykańska, którą widzieliśmy poraz pierwszy w filmie „Niebezpieczna piękność” — Gertruda Michael wywiązuje się ze swjej roli nienagannie. Nie posiada ona, jednak potrzebnej dla tej roli lekkości i wdzięku. Doskonale zapowiadająca się tragiczka Heater Angel, (nieodczłonia kreacja w filmie „Potępieńcy”) — nie miała właściwego pola do popisu, lecz z roli naiwnego, szarego dziewczątka wywiązała się nienagannie. Poprawny jest również Lyle Talbot (u nas dotychczas niewidziany) jako zofer.

Piękny okaz pekińczyka — dopełnia obsadę. Nadprogram PAT. A SID.



## CASINO

JUTRO WIELKA PREMERA.  
NOWY SUKCES!  
Wspaniała wiedeńska operetka

## Cały Paryż śpiewa

Reż. słynnego Karola Lamacza  
Udział najsl. artystów wiedeńskich: **Leo Slezaka**, Eichbergera i in.  
Tańce — Humor — Śpiew

## Na wileńskim bruku

## MOTOCYKL — WIDMO.

Wczoraj przy ulicy Żwirki i Wigury motocykl najechał na 10-letniego Władzia Judyna (Sygnałowa 6).

Karetką pogotowia ratunkowego odwiozła chłopca do szpitala Św. Jakóba. Stan jego zdrowia jest poważny.

Motocyklista zbiegl.

(c)

## ROBACZYWE... PIECZYWO.

Każdemu z nas trafiło do ręki robaczywe jabłko, lecz o istnieniu robaczywych... bułek nikt zapewne nie wiedział. Odkrycia tego dokonał p. Ludwik Matysiak (Wiwulskiego 10), składowca zameldowanego w komisariacie policji, że w nabytej w piekarni przy ulicy Nowogrodzkiej 45 w bułce znalazł... robaka

Policja przyjęła protokół zameldowania, prześlajając odpis do wiadomości władz sanitarnych.

## WYBORY I PODRZUTKI...

Pełnomocnik 12 listy wyborczej do rady i zarządu wileńskiej żydowskiej Gminy wyznawców, w chwili kiedy zgłaszał się do komisji wyborczej z listą kandydatów, znalazł na schodach... dwoje podrzuconych dzieci.

(c)

## KRADNA NAWET TELEFONY.

Z kantoru przy ul. W. Pohulanka 4 skradziono Zysmanowi Szapirze (Teatralna 8) aparat telefoniczny, wartości zł. 120. W dniu 19 bm. Stanisława Manini (Smoleńska 8), przechodząc przez ogród przy ul. Smoleńskiej, znalazła w trawie skradziony aparat, który doręczono po uszkodzonymu.

## „MONTER“ SKRADŁ ŁAZIENKĘ.

Stanisław Falkowski (Moniuszki 5) zameldował, że w dniu 3 bm. przyszedł do jego mieszkania osobnik, który się podał za pracownika firmy „Malinowski“ (Gdańska 4) dla dokonania prac przy remoncie łazienki. W czasie oględzin osobnik ten skradł rurę wodociagową, kołozę do wody, prysznic, palenisko i kilka kranów, łącznej wartości zł. 200.

## MŁODOCIANY RABUS.

Onegdaj wieczorem, na zaułku bez nazwy, łączącym ul. Beliny i Szkaplarną, obok cmentarza prawosławnego, chłopak lat około 14, skradł z ręki Józefy Zieleniewskiej (Antokolska 69) torebkę damską, w której było zł. 7 w gotówce, dowód osobisty i książka do nabożeństwa.

## CZY OJCIEC POTWÓR?

Alfred Nawrocki (Słowiańska 2-c) zameldował, że emeryt kolejowy, Wilhelm Stocki, zamieszkały tamże, ma ułomną córkę lat około 20, którą trzyma w ciemnej ubikacji, nigdy nie wypuszcza na powietrze, głodzi, maltretuje i bije do tego stopnia, że jej ułomnej uniemożliwiają życie innym lokatorom. Dochodzenie ustalić czy meldunek odpowiada prawdzie.

## PO SPRZECZCE Z ŻONĄ.

Paweł Stundis, szewc (Konduktorska 11), w dniu 19 bm. na tle nieporozumień z żoną usiłował otruci się kwasem solnym. Pogotowie przewiozło go do szpitala żydowskiego w stanie nie budzącym obaw o życie.

## TRAGICZNY POWRÓT Z PRACY.

W dniu 19 bm. o godz. 18, starszy poseł runkowy, przechodząc przez pole folwarku Juśtinówka, znalazł zwłoki kobiety, jak następnie ustalono, Antoniny Mackiewiczowej, lat 76,

(Niedźwiedzia 12). Ustalono, że Mackiewiczowa w dniu tym była zatrudniona w folwarku przy kopaniu ziemniaków i po ukończeniu pracy wracała do domu, niosąc ziemniaki w worku. W pewnej chwili upadła, stoczyła się z góry i doznała obrażeń ciała, co spowodowało śmierć.

UCIEKŁ JUNAK OD PRACY  
— A DRUGI GO GONIŁ.

Z ochotniczej drużyny robotniczej Nr. 80 w Wileńsku Siole, gm. rudomińskiej zbiegl junak Wacław Bogucki, stale zamieszkały w Wierbu szkach, gm. mickińskiej. Zabrał on ze sobą sorty mundurowe i ekwipunek skarbowy wart. zł. 46,84. Alfred Parczyński, junak z tejże drużyny, usiłował uciekającego złapać i odebrać zabrane rzeczy, lecz Bogucki skaleczył go nożem w rękę i zbiegl.

## POTWORNY CZYN UMYSŁOWO-CHOREGO.

Katarzyna O. z Nowej Wilejki zameldowała, że w końcu lipca rb. w czasie jej nieobecności w mieszkaniu Ignacy Witkowski z Nowej Wilejki, rzekomo umysłowo chory, zniewolił jej 5-letnią córkę Janinę i zaraził chorobą weneryczną.

## ZŁOŚLIWY KUPIEC.

Adam Ponciewicz (Śniegowa 12) zameldował w dn. 19 bm., że Lejzer Kun (Zawalna 48) na brał w składzie T-wa „Żyrardów“ (Niemiecka 35) manufaktury na sumę zł. 480,24, którą złośliwie ukrył, a sklep swój zlikwidował.

Giełda zbożowo-towarowa  
i lniarska w Wilnie

z dnia 20 sierpnia 1936 r.

| Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg |           |         |                     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|---------|---------------------|
| Z y t o                                                                                                                                                                           | standard  | 700 g/l | 14.50 15.—          |
| „                                                                                                                                                                                 | II        | 670     | 13.75 14.25         |
| Pozemica                                                                                                                                                                          | I         | 745     | 20.50 21.—          |
| „                                                                                                                                                                                 | II        | 720     | 20.— 20.25          |
| Jęczmień                                                                                                                                                                          | I         | 650     | (kasz.) 16.50 17.25 |
| „                                                                                                                                                                                 | II        | 620     | 16.— 16.50          |
| Owies                                                                                                                                                                             | I         | 490     | 13.75 13.50         |
| „                                                                                                                                                                                 | II        | 470     | 13.— 13.50          |
| Gryka                                                                                                                                                                             | I         | 620     | —                   |
| „                                                                                                                                                                                 | II        | 585     | —                   |
| Mąka poszenna gatunek I                                                                                                                                                           | wyciąg    | 40.00   | 41.—                |
| „                                                                                                                                                                                 | I-A       | 36.25   | 36.75               |
| „                                                                                                                                                                                 | I-B       | 35.—    | 36.—                |
| „                                                                                                                                                                                 | I-C       | 34.—    | 34.50               |
| „                                                                                                                                                                                 | II-E      | 27.50   | 28.25               |
| „                                                                                                                                                                                 | II-F      | 25.—    | 25.75               |
| „                                                                                                                                                                                 | II-G      | 22.—    | 23.—                |
| „                                                                                                                                                                                 | „         | 24.50   | 25.—                |
| „                                                                                                                                                                                 | „         | 22.—    | 22.50               |
| „                                                                                                                                                                                 | „         | 17.50   | 18.—                |
| Otręby poszenna miazgki przemiatu                                                                                                                                                 | stand.    | 10.—    | 10.25               |
| Otręby żytnie przemiatu stand.                                                                                                                                                    | „         | 9.—     | 9.25                |
| Siemię lalne b. 90% i-co wag. s. zał.                                                                                                                                             | „         | 28.62   | 29.75               |
| Len standardyzowany                                                                                                                                                               | „         | „       | „                   |
| trzępany Woleżyn basu I                                                                                                                                                           | „         | 1400.—  | 1440.—              |
| „                                                                                                                                                                                 | Horodziej | „       | „                   |
| „                                                                                                                                                                                 | Miory sk. | 216.50  | 1300.— 1340.—       |
| „                                                                                                                                                                                 | Traby     | „       | „                   |
| Czesany Horodziej b. I sk.                                                                                                                                                        | 303.10    | 1920.—  | 1960.—              |
| Kąpiel Horodziej „ „                                                                                                                                                              | 216.50    | „       | „                   |
| Targaniec mocz. asort.                                                                                                                                                            | 70/30     | 900.—   | 940.—               |

## KOPACZKI-KARTOFLARKI

„GWIAZDA B.“  
niedocięgniętej konstrukcji, bardzo lekki  
bieg na 1 parę koni do całodziennych prac.  
Cena niska zł. 350 — Informacji udziela  
Fr. Świętecki, Wilno, Trocka 13 m. 2.  
Zadać prospektu.

## TERAZ CZAS sadzić truskawki i byliny.

Poleca w wielkim wyborze  
ogrodnictwo W. WELER — Wilno, Sadowa 8.  
tel. 10-57.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.  
Nadeszły świeże nasiona cyclamen.

## OGNIKO

Dziś. Wspaniała epopeja miłości, bohaterstwa i poświęcenia  
Wielki film lotniczy p. t.

## BURZA NAD ANDAMI

W rolach głównych: Jack Holt, Mona Barie i Antonio Moreno.

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

Dookoła katastrofy kolejowej pod Wilnem  
Pelito i Markowicz siedzą

Wczorajsza nasza zapowiedź o mającym na stopie zwolnieniu aresztowanych kolejarzy Pelito i Markowicza nie sprawdziła się. W śledztwie nastąpił nieprzewidywany zwrot i zapadła decyzja sędziego śledczego o osadzeniu wszystkich trzech zatrzymanych w areszcie prewencyjnym.

WYPADEK PODCZAS UROCZYSTOŚCI  
POGRZEBOWYCH.

Podczas pogrzebu ofiar katastrofy, kiedy kondukt pogrzebowy mijal ulicę Niemiecką — zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Wskutek silnego podmuchu wiatru wyleciała szyba z okna mieszkania B. Rajzmana w domu nr. 6.

Odlamki szkła zraniły dość poważnie prze-

chodzącą Chanę Szapirową (ul. Nowogrodzka nr. 6).

## TRZY ŚLEDZTWA.

W sprawie katastrofy kolejowej prowadzone są nadal trzy śledztwa: 1) przez komisję morską, 2) władze sądowo-śledcze oraz 3) specjalną komisję dyrekcyjną.

Zgodnie z przepisami kolejowymi, maszynista Markowicz nie miał prawa opuścić lokomotywy, pozostawiając ją pod opieką Przyjemskiego. Przyjemski zaś, według tychże przepisów, nie miał prawa prowadzić lokomotywy bez pomocy i przestawiać zwrotnie, nie zatrzymując w odpowiednich chwilach lokomotywy. Z drugiej jednak strony mówią, że to się praktykowało na stacji wileńskiej. (c)

## Ze Zjazdu Górskiego



Na zdjęciu reproduujemy grupę huculów w oryginalnych strojach ludowych huculskich, uczestniczącą w Zjeździe Górskim w Sanoku. Na pierwszym planie widoczny hucul z charakterystyczną huculską trombitą.

DZIŚ Jedyna **Liljana Harvey** w najnowszym przeboju-sukcesie  
I niezrównana **„Poznali się w Monte-Carlo“**  
ŚWIETNY NADPROGRAM: Wspaniały dodatek rysunkowy i najnowsze aktualja  
NASTĘPNY PROGRAM **„Sen nocy letniej“**

**HELIOS** D Z I Ś Podwójny program:  
1) Szampańska komedia **Sobowtór królewski**  
W rolach głównych: **Carl Brisson** oraz **Mary Ellis** gwiazda Metropolitan Opera  
2) **ŻYWY ZASTAW** w roli głównej **Shirley Temple**  
Początek o 4-ej Balkon 25 gr.

**SWIATOWID** Król **JAN KIEPURA** tenorów  
w rewelacyjnym filmie **Zdobycie cie muszę** W rol. pozost.: subtelna **Claudie Leres** i **Lucien Baroux**  
Nad program: NAJNOWSZE AKTUALJA. Piękne pieśni w języku polskim  
Uwaga: Sala specjalnie wentylowana

10 dni posezonowych niskich cen na galanterię, trykotażę, bieliznę, obuwie  
**W. NOWICKI**  
Wilno, Wielka 30

**ZAKŁAD FRYZJERSKI** męski i damski  
**JANKIELA**  
ul. Kalwaryjska 42  
Wykonuje solidnie i na życzenie  
Ceny konkurencyjne

Wytwórnica cukierków i czekolady  
**Bron. Janczyński**  
ul. Wielka 34  
Poleca czekoladę, jajka czekoladowe, krówki, karmelki i t. p.

**Szczenięta**  
„Setery Irlandzkie“ do sprzedania  
ul. Jagiellońska 8-22

**Solidnym** lokatorom 3 pokoje z kuchnią, z balkonem i wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1. IX. r. b., oglądać od 25 bm. Tamże od zaraz mieszkanie z 2 pokoi i kuchnią z wodą. Dowiedzieć się: ul. Św. Ignacego 8 telefon 11-80

**OKAZYJNIE** do sprzedania duży płacz domkiem i zabudowaniami (nada się dla ogrodnika) może na działki. Dowiedz się: Bystrzycka 6, od godz. 3-8 wiecz.

**DO WYNAJĘCIA POKÓJ** umeblowany, światło elektryczne, może być z całodziennym utrzymaniem dla samotnej osoby  
ul. Popławska 21 m. 3.

Z powodu wyjazdu sprzedam **DOM** niedrogo w N. Wilejce na własnej ziemi, przeszło 1000 m<sup>2</sup>, z niedużym ogrodem owocowym. Adres: Nowo-Wilno, Kazimierzowska 14

**SIOSTRA** (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorých, bańki, zastrzyki, kateteryzacja, masaże. Miejsowość obojętna. Wilno, Kalwaryjska 11 m. 2. Kreniowa.

**UDZIELAM LEKCYJ** w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnia“

**AKUSZERKA** **Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

**AKUSZERKA** **Smiałowska**  
ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

**POKÓJ** umeblowany z wygodą na 1 piętrze — do wynajęcia — Jakóba Jasińskiego 18 m. 1

**Mleczne** przetwory lecznicze poleca f. „LACSANUM“ Wilno, Niemiecka 2

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2, ppół. Reklamistów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2, i 7-8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem - 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcji i komunikaty - 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. - 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-6 linowy, za tekstem 8-10 linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

